Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XI. Wilno, Sobota 24-go września 1927 r. Nr. 218

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedyńczego numeru na prowincji 20 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany con bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80167.

† Ś. P.

Bolesław Rymsza

nauczyciel Gimnazjum Państwowego im. J. Słowackiego w Wilnie

zasnął w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 23 września 1927 roku przeżywszy 35 lat.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby przy ul. Lwowskiej Nr. 10 do kościoła św. Rafała odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 10 m. 30 rano. Bezpośrednio potem zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.

Eksportacja zwłok z kościoła na cmentarz Bernardyński nastąpi tegoż dnia o g. 4-ej popołudniu.

O zgonie Nieodżałowanego Kolegi i tych smutnych obrzędach zawiadamiają

Dyrektor i grono Nauczycielskie.

Od Administracji

Wszystkich prenumeratorów naszych, zwłaszcza zamiejscowych, uprzejmie prosimy o wpłacenie prenumeraty na miesiąc październik dla uniknięcia niepożądanej przerwy w wysyłaniu pisma.

„ŹRÓDŁO PRACY" UL. TROCKA 19.

Zawiadamia Sz. Klientelę, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje od 1.IX r. b. pod Kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cechowej, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownię prowadziła. — Wykonywa najwykwintniejsze tualety wieczorowe, wizytowe, oraz kostjumy płaszcze letnie i zimowe, futra i wszystko w zakres krawieczyzny wchodzące.

Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursa Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieckim, bieliźnianym, modniarstwa i pończoszownictwa.

Na życzenie kończącym patenta cechowe.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego
w dn. 25, 29 września i 2 października r. b.
URZĄDZA NATORZE w POŚPIESZCE
Wyścigi konne i konkursy hippiczne.
Totalizator będzie czynny.
Początek: dn. 25 IX konkursów o 12 1/2, wyścigów o 14-ej
„ „ 29-IX „ „ 13-ej, „ „ 14 1/2
„ „ 2-X wyścigów „ 14-ej
Szczegóły w afiszach. 675

INTROLIGATORNIA
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO—ul. Mostowa 1
PRZYJMUJE WSZELKIE KSIĄŻKI DO OPRAWY
WYKONANIE STARANNE, CENY UMIARKOWANE.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Przybycie finansistów amerykańskich.

W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy dwaj finansista amerykańscy pp. Mancie i Fiszer i stanęli w hotelu Europejskim. Wczoraj odbyli oni konferencję z upoważnionym przez rząd dyr. Młynarskim, który wyniki wstępnych rokowań zakomunikował wicepremjerowi Bartlowi. W godzinach wieczornych odbyła się konferencja wicepremjera z premjerem, która trwała przeszło 2 godziny. Goście amerykańscy zabawią prawdopodobnie dłuższy okres czasu w Polsce, gdyż dotychczas nie ustalono jeszcze warunków emisji oprocentowania, i termin w którym ma nastąpić wypłata.

Kłopoty ppułk. Sławka.

W związku z udziałem ppułkownika Sławka w zjeździe w Dzikowie w związku Legjonistów, którego ppułk. Sławek jest prezesem, nastąpiła opozycja przeciwko jego osobie. Wobec tego ppułk. Sławek uważał za stosowne sam się usunąć ze związku Legjonistów. Jak się dowiadujemy na zjeździe w Dzikowie omawiana była sprawa ustosunkowania się organizacji zachowawczych do nowych wyborów. Z powodu koncepcji wyborczych wysuwano nawet możliwość otworzenia wspólnego bloku konserwatystów sanatorów z pewnemi odłamami mniejszości narodowych: z białorusinami posła Jeremicza, ukraińcami i żydami ortodoksami. Między innemi postanowiono najbliższy zjazd wspólny konserwatystów i sanatorów zwołać w Wielkopolsce. Organizacją zjazdu ma się zająć Chłapowski.

Nowy ukraiński klub poselski.

Posłowie ukraińscy, którzy wystąpili z klubu ukraińskiego, niezadowoleni z polityki tego klubu, założyli nowy klub poselski pod nazwą „Sielbory". Członkami tego klubu są panowie: Czuczmaj, Razun, Makówka i Kozicki.

Proces monarchistów w Petersburgu.

MOSKWA, 23.IX. (Pat.) Moskiewska radjostacja komunikuje: Z Leningradu donoszą, iż w odbywającym się tam procesie monarchistów sąd zakończył badanie oskarżonych. Jeden z oskarżonych były oficer marynarki armji Kołczaka oświadczył, iż otrzymał on instrukcje, dotyczące szpiegostwa od wywiadu łotewskiego, który poinformował go zarazem, że wiadomości uzyskane tą drogą potrzebne są również attache morskiemu jednego z wielkich mocarstw. Po zakończeniu badania oskarżonych sąd odczytał autentyczne zeznanie znanego szpiega angielskiego kapitana Reilly złożone w listopadzie 1925 roku. Zeznanie to dotyczy organizacji służby wywiadowczej. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się przemówienia stron.

Nota Jugosławji do Bułgarji.

BIAŁOGRÓD. 23 IX. (Pat.). Nota rządu jugosłowiańskiego do rządu bułgarskiego, wystosowana w związku z działalnością band na terenie macedońskim, szczególnie w związku z ostatnim zamachem na pociąg pośpieszny, zwraca rządowi bułgarskiemu uwagę na zbrodniczą działalność band, które składają się wyłącznie z obywateli bułgarskich. Rząd jugosłowiański spodziewa się jednak, że Bułgarja będzie mogła wypełnić żądania Jugosławji na zasadzie porozumienia, ponieważ tylko w ten sposób da się uniknąć trudności w sprawie zbliżenia obu narodów.

Komisja rozbrojeniowa.

GENEWA. 23-IX. (Pat.). Komisja rozbrojeniowa omawiała w piątek przed południem sprawozdanie de Brouckera o całokształcie spraw, dotyczących rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Komisja postanowiła zgodnie z ujawnionem przez nią zapatrywaniem zwołać międzynarodową konferencję rozbrojeniową, możliwie jak najrychlej, to jest po ukończeniu prac komisji przygotowawczej.

Pomoc finansowa na wypadek napaści.

GENEWA, 23.IX. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu trzeciej komisji przy omawianiu wniosku o wzajemnej pomocy finansowej na wypadek napaści przemawiał minister Sokal, aprobując zasady tej organizacji przygotowane przez komitet finansowy i zaznaczył, że Polska popierała inicjatywę finlandzką w tej sprawie zarówno w komitecie Rady, jak i w komisji przygotowawczej. Z punktu widzenia polskiego ustawodawstwa skarbowego niema przeszkód dla przyjęcia zobowiązań proponowanych przez komitet finansowy. Delegat polski jest zdania, że należy zawczasu opracować w szczegółach i przygotować całkowicie mechanizm pomocy finansowej, by mógł on sprawnie działać w odpowiedniej chwili.

Legjon amerykański we Francji.

PARYŻ. 23-IX. (Pat.). Dziś przed południem Clemenceau przyjął gen. Pershinga, komendanta legjonu Savagea i innych wybitniejszych członków legjonu amerykańskiego. Podczas wizyty panował nastrój nadzwyczaj serdeczny i wzruszający. Goście ofiarowali Clemenceau wiązankę kwiatów z wstęgami o francuskich barwach narodowych. Gen. Pershing oświadczył mu, że wygląda młodziej, niż kiedykolwiek. Komendant Savage odczytał wniosek konwentu legjonów, zapewniający, że wszyscy amerykanie pamiętają doskonale o wielkiej roli, jaką odegrał Clemenceau podczas wielkiej wojny. Clemenceau widocznie wzruszony oświadczył, iż Francja nie zapomni nigdy o pomocy udzielonej sojusznikom przez Amerykę podczas wielkiej wojny i wyraził żal, że poważny wiek nie pozwoli mu już na udanie się do Ameryki.

PARYŻ. 23 IX. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu konwentu legjonu amerykańskiego uchwalono jednogłośnie wysłać do Warszawy delegację celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Delegacja składać się będzie z 20 członków legjonu, wyłącznie Polaków.

Traktat handlowy sowiecko-łotewski.

MOSKWA, 23.IX. (Pat.) Moskiewska radjostacja komunikuje: „Ekonomiczeskaja Żyźń" organ rady pracy i ochrony społecznej Z. S. S. R. zamieszcza artykuł w sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji sejmu łotewskiego, na której to sesji miał być ratyfikowany traktat handlowy sowiecko-łotewski. W artykule tym dziennik pisze, że Sowiety zdają sobie sprawe z trudności, jakie będzie musiał pokonać rząd łotewski w związku z zawarciem tego traktatu. „Ekonomiczeskaja Żyźń" zaznacza jednakże, że pewne koła gospodarcze Z. S. S. R. zaczynają mieć coraz poważniejsze wątpliwości co do możliwości urzeczywistnienia tych projektów, dotyczących ragularnego importu z Łotwą. W interesie zarówno Łotwy, jak i Sowietów, jest rzeczą konieczną, aby rząd łotewski przestał się wahać i przeprowadził ratyfikację traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego.

Stosunki francusko-sowieckie.

PARYŻ, 23.IX. (Pat.). Ogłoszony tu został komunikat oficjalny stwierdzający, że sen. De Monzie przewodniczący delegacji francuskiej do rokowań francusko sowieckich i sekcja finansowa francuska dowiedzieli się z oświadczenia Litwinowa o dojściu do całkowitego porozumienia w sprawie długów carskich względem Francji. Następnie komunikat wylicza szereg not wymienionych od lipca r. b. pomiędzy delegacjami francuską i sowiecką, wykazujących w sposób niewątpliwy, że w czasie tym żaden układ nie został zawarty. W konsekwencji nikt nie jest upoważniony do stwierdzania, że zawarte zostało pełne porozumienie w sprawie długów. Co więcej konferencja nie rozważała wcale sprawy odszkodowań należnych Francuzom, którzy ponieśli szkody w Rosji oraz kwestji uregulowania długów, względem skarbu francuskiego, zagadnienia te zaś musiały by być w każdym razie objęte ewentualnym układem i zawsze były wysuwane.

PARYŻ, 23.IX. (Pat.). Sen. de Monzie otrzymał od delegacji sowieckiej notę podpisaną przez Rakowskiego, datowaną 21 b. m., która zawiera nowe propozycje sowieckie, potwierdzające poprzednie oświadczenia ustne.

Napad na dyplomatów w Chinach.

PEKIN, 23.IX. (Pat.) W dniu dzisiejszym dokonany został w okolicach Pekinu sensacyjny rabunek. Mianowicie na powracających z wycieczki samochodowej posłów: belgijskiego Hermalle i czechosłowackiego Halle napadł w pobliżu miasta bandyta i ograbił z kosztowności pod groźbą rewolweru. Świadkami tej sceny była pewna liczba Chińczyków, którzy nie próbowali jednak stanąć w obronie posłów.

Z całej Polski.

Sprowadzenie zwłok ś. p. Kardynała Ledóchowskiego.

Za kilka dni powrócą do ziemi ojczystej zwłoki ś. p. kardynała Ledóchowskiego, wybitnego syna Ojczyzny i sługi Kościoła. Celem należytego uczczenia drogich szczątków, zawiązał się specjalny komitet, na czele którego stanęli prymas ks. kardynał Hlond, ambasador Rzeczypospolitej przy Stolicy Św., Władysław Skrzyński, arcybiskup Franciszek Marchetti Solvaggiani, sekretarz św. kongregacji propagandy, posłowie polscy, przedstawiciele władz wojskowych, municypalnych, kościelnych, instytucji społecznych i t. d.

Zwłoki przybędą we czwartek 29 b. m. o godz. 6.30 popoł. na dworzec w Poznaniu, gdzie oczekiwać na nie będą członkowie komitetu. O godz. 7 wiecz. wyruszy orszak pogrzebowy do Katedry, gdzie zostaną odprawione krótkie egzekwje. Po ukończeniu obrządów katedra zostanie otworzona dla publiczności.

W piątek 30 b. m. o godz. 8.30 rano odprawione będą nabożeństwa żałobne poczem nastąpi złożenie zwłok do grobowca u stóp pomnika ś. p. ks. kardynała.

Rozbudowa Gdyni.

„Gazeta Gdańska" donosi, że w Gdyni odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę przyszłego monumentalnego gmachu urzędu pocztowego w Gdyni. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów, dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy, przedstawiciele miasta Gdyni, Banku Gosp. Kraj. i prasy. Przy budowie gmachę pocztowego zatrudnionych jest około 400 robotników.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Elektryfikacja Portu w Gdyni.

Port w Gdyni wchodzi obecnie w nową fazę rozwoju, dzięki pomyślnemu rozwiązaniu problematu elektryfikacji portu. Mianowicie w dniu 14 b. m. udzieliło Ministerstwo Robót Publicznych jednej z elektrowni krajowych uprawnienia na zakład wodno-elektryczny w Żurze (w pow. świeckim na Pomorzu) i całkowite zasilanie portu w Gdyni energją elektryczną 17 b. m. podpisał p. Minister Przemysłu i Handlu umowę z Sp. Akc. „Gródek" o zasilanie portu gdyńskiego prądem elektrycznym. Od wiosny 1928 r., kiedy wielkie elektrownie pomorskie w Gródku i Żurze rozpoczną dostawę prądu elektrycznego do portu w Gdyni, nasz port będzie mógł śmiało konkurować z najbardziej postępowo urządzonemi portami zagranicznemi, co do taniości opłat portowych oraz sprawności i bezpieczeństwa ruchu. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że niektóre duże porty zagraniczne posiadają jeszcze przestarzałe urządzenia, pędzone parą lub gazem; tem większe posiada znaczenie elektryfikacja portu w Gdyni, gdyż pozwoli Zarządowi Portu na zastosowanie najnowszych zdobyczy technicznych w dziedzinie urządzeń portowych.

Wiadomości telegraficzne.

Tunney i Dempsey.

CHICAGO, 23.IX. (Pat). Wczoraj o godz. 22 min. 10 na arenie Soldiersfeld w obecności zgórą 150 widzów odbył się zapowiedziany oddawna mecz pomiędzy Tunneyem a Dampseyem. Cztery pierwsze rundy zakończone zostały wyraźną przewagą Tunneya. Dempsey walczył bardzo ostrożnie, poruszając się nadspodziewanie wolno. W czwartej rundzie Dempsey otrzymuje ostrzeżenie arbitra z powodu uciekania się do corps a corps. W piątej i szóstej rundzie ujawnia się dość znaczna przewaga Dempseya. W siódmej rundzie Dampsey zadaje Tunneyowi jeden po drugim — dwa gwałtowne ciosy, od których Tunney wali się na ziemię, lecz po dziewięciu sekundach powstaje. Ósma runda nie daje przewagi nikomu. Po dziewiątej rundzie z prawego oka Dempseya broczy obficie krew. W dziesiątej rundzie Tunney przechodzi do gwałtownego ataku, zadając Dempseyowi niezliczone ciosy, pod któremi cała twarz Dempseya zalewa się krwią i fatalny knoek-out wydaje się nieuniknionym. Po zakończeniu 10 rundy sędziowie jednogłośnie przyznali Tunneyowi zwycięstwo na punkty.

Wypadek lotniczy.

BERLIN, 23. IX. (Pat). Dziś przed południem na linji lotniczej Lipsk — Monachjum zdarzył się sensacyjny wypadek lotniczy. Mianowicie samolot, który o godz. 9-ej odleciał z Lipska spadł w pobliżu Heinrichruhe, przyczem samolot został zupełnie zdruzgotany, a pilot i 4 pasażerów zabici. Jednym z głównych pasażerów samolotu był ambasador niemiecki w Stanach Zjedn. baron Agot von Maltzan, któremu towarzyszył kierownik komunikacyjny niemieckiej Hanzy lotniczej p. von Armin. Popołudniowa prasa berlińska poświęca zmarłemu tragicznie ambasadorowi obszerne wspomnienia pośmiertne, przypominając, że był głównym inicjatorem traktatu rapallowskiego i należał do najwybitniejszych dyplomatów niemieckich obecnej doby.

Zarząd Związku Obrony Mienia

Polaków poszkodowanych na teryt. był. Ces. Rosyjskiego, po szeregu narad z miarodajnemi czynnikami, zawiadamia Członków Związku, a zarazem tych wszystkich poszkodowenych, którzy dotychczas nie zarejestrowali w biurze Związku strat swoich lub zarejestrowali je gdzieindziej, iż dla pewniejszego zabezpieczenia praw do zwrotu zabranego mienia, względnie do odszkodowania, pożądane jest złożenie przez poszkodowanych odpowiednich podań ze streszczeniem strat, do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej i Ligi Narodów nieodwołalnie przed 1-ym Listopada 1927 r.

Formularze dla owych podań znajdują się w biurze Związku w Warszawie przy ul Długiej Nr. 38 (z bramy na lewo I piętro).

Biuro wznawia czynności od 15-go września 1927 r. w godzinach 11 — 13 i 17 — 19.

Dla ułatwienia życzącym wykonaaia powyższego Związek uprosił na swych pełnomocników—przedstawicieli szereg osób w kraju. Takimi są, w Wilnie: Jerzy hr. Czapski, Montwiłłowski zauł. 11;

w Nowogródku: Ernest Ambrożkiewicz, Sienieżycka 25;

w Pińsku: X. Zygmunt Pawłowski, Kurja Biskupia;

w Brześciu: Eugenjusz Załusko, Sędzia Pokoju;

w Równem: Piotr Zmigrodzki, Hallera 28;

w Krzemieńcu: Franciszek Dorożyński dom wł.;

w Krakowie: Stowarzyszenie Polaków Uchodźców z Kresów Wschodnich, ul. Jabłonowskich 19;

w Lublinie: Bolesław Kobierski, Szpitalna 4;

w Poznaniu: Lubomir Długołęcki, ul. 27 Grudnia 15, Poznański Auto Skład;

w Bydgoszczy: Tomasz Narkiewicz—Jodko ul. Zacisze 4.

Jednocześnie Zarząd zawiadamia Członków Związku, że na dzień 2-gi października 1927 r. w niedzielę, o godz. 5-ej po południu w sali przy ul. Kopernika 30 w Warszawie zwołuje Walne Zebranie Członków Związku Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych na terytorjum b. Cesarstwa, z następującą treścią obrad:

1) Zagajenie przez Prezesa Zdzisława hr. Grocholskiego i wybór przewodniczącego Zebrania;

2) Sprawozdanie z czynności Związku i Kasowe za 1925 i 1926 rok, oraz udzielone Związkowi absolutorjum.

3) Uchwalenie zmian w statucie Związku.

4) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

5) Wolne wnioski (przy zastosowaniu par. 16 statutu).

Zarząd Związku przypomina członkom o konieczności wpłacenia zaległych składek członkowskich, zarówno dla posiadania głosu na Walnem Zebraniu, jak i dla umożliwienia Zarządowi prowadzenia prac, osobliwie ważnych w chwili obecnej, łączących z zadaniami Związku— i o konieczności zawiadomienia o zmianie adresu.

ZARZĄD.

W związku z powyższym komunikatem proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości osób zainteresowanych, że pełnomocnik Zw. Obr. Mienia Pol. Jerzy hr. Czapski przyjmować będzie interesantów od 27-go września b. r. do 31 października włącznie w lokalu Związku Polaków z Kres. Biał. przy ul. Zawalnej Nr. 1, codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-ej do 13-ej i od 17-ej do 19-ej.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Wojewódzki Z. L.-N. w Wilnie zawiadamia pp. członków i sympatyków Związku o następujących zebraniach w Kołach dzielnicowych, na które zaprasza o liczne przybycie.

Koło „Nowy Świat" niedzielę dnia 25 o godz. 5 popołudniu w lokalu Sekretarjatu, przy ul. Śniegowej Nr. 20.

Koło „Nowe Zabudowanie" niedzielę dnie 25 o godz. 5 popołudniu, w lokalu Sekretarjatu przy ul. Legjonowej Nr. 26.

Koło „Popławy" niedzielę dnia 25 o godz. 4 wiecz. w lokalu przy ul. Jerozolimskiej Nr. 60.

Koło „Snipiszki" niedzielę dnia 25 o godz. 5 popołudniu w lokalu Sekretarjatu przy ul. Lwowskiej Nr. 7 — 6.

Przemawiać będzie dr. L. Czarkowski na temat: „Co to jest narodowość".

Sprawa dekretu prasowego.

Pismo premjera do marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 23.IX. (Pat). Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Dnia 23 b.m. w godzinach popołudniowych doręczone zostało p. Marszałkowi Sejmu pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Odpowiadając na pismo z dnia 20 września 1927 roku L. 5109 zawiadamiające, że w dniu 19 września 1927 roku Sejm, zgodnie z art. 44 ust. ostatni Konstytucji powziął uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. Ust. R.P.N 45 poz. 398-399) mam zaszczyt w porozumieniu z p. Ministrem Sprawiedliwości zakomunikować co następuje:

Powyższa uchwała Sejmu nie ma podstawy konstytucyjnej. W szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44 ustęp ostatni Konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmu do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w formie uproszczonej w drodze zwykłej uchwały Sejmowej.

Sejm może uchylić rozporządzenie mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym z zachowaniem postanowień art. 35 Konstytucji tak samo, jak w wypadkach określających uprawnienia Sejmu w art. 3 ust. 3, w art. 49 ust. 2 jak to już w Sejmie w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano, wydając ustawę z dnia 15 grudnia 1926 roku (Dz. Ust. R.P.Nr. 128 poz. 755).

Nadmieniam również, że uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne i jeszcze z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych uchwały Sejmowe nie mogą być ogłaszane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione na wstępie nie utraciły mocy obowiązującej.

Prezes Rady Ministrów

(—) Józef Piłsudski.

Ostatni ustęp art. 44 ustawy konstytucyjnej brzmi następująco:

Rozporządzenia, przewidziane w dwuch poprzednich ustępach, będą wydawane z powołaniem się na postanowienia Konstytucji, zawarte w tych ustępach, na wniosek Rady Ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów i wszystkich ministrów oraz ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu, lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone".

Półtora franka za szczura.

> Odtąd jak Nowosilcow wyjechał z Warszawy
> Nikt nie umie gustownie urządzić zabawy.
> Nie widziałam pięknego balu ani razu:
> On umiał ugrupować bal nakształt obrazu.
> *Dziady cz. III.*
> A polor być nie może tam, gdzie niema dworu.
> Dwór to sądzi o smaku, piękności i sławie,
> Ach, ginie, Polska: dworu nie mamy w Warszawie.
> *Tamże.*

Obecny redaktor „Słowa", jeszcze jako 19-letni chłopak, wydał broszurę o Sienkiewiczu pod nazwiskiem St. Maćkiewicza, kreskując *c* zapewne dla podkreślenia swego ludowego (?) pochodzenia i ludowych sympatyj. W książeczce tej, omawiając genezę „Trylogji", słusznie podkreśla pierwiastek marzenia i tęsknoty za dekoracją i blaskiem, walkę uczucia z rozsądkiem, słowem artystyczną fantazję, która naprzekór rzeczywistości i naprzekór historji, kazała Sienkiewiczowi a r t y s t y c z n i e z m y ś l a ć i wychwalać to, czego nigdy nie było.

Oto też, najdosłowniej, geneza polityki p. Mackiewicza i jego monarchizmu. Szukacie w „Słowie" przemyślenia i troski patrjotycznej? „Zrozumcież wy, nakoniec" (odpowiada p. M., str. 14) „że to ukochane marzenia, zjawy urocze i tęskne", nic więcej. Chodzi tu o dekorację, o obraz! Nieśwież do obrazu się nadaje, a chata Witosa — nie! Oto i wszystko!

Nie byłoby w tem nic szkodliwego, gdyby nie chwila, w której żyjemy. Zawsze i wszędzie bywają marzyciele w rodzaju Hrabiego z „Pana Tadeusza", którzy słomę biorą za złoto, a marchewkę za rożek Amaltei, ale sęk w tem, że śród takiego zamętu pojęć, w jakim żyjemy, nawet ludzie zdawałoby się rozsądni gotowi uwierzyć, że widzenie świata przez p. Mackiewicza odpowiada rzeczywistości. Przypomnijmy bajkę Andersena o królu, który całkiem nagi przechadzał się po ulicy, a i on sam i wszyscy wmawiali sobie, że strój królewski jest przecudny. P. Mackiewicz — to taki sprytny krawiec, który wmawia w czytelnika banialuki—a są tacy co mu wierzą. I patrzcie: nie jest wykluczone, że się znajdzie taki człowiek, co się będzie gotów poddać zabiegom krawieckim p. M. i pójść nago po ulicy, a wszyscy wołać będą: „Oto król, król prawdziwy, a co za strój przedziwny uszył mu redaktor „Słowa"! Z Andersenem się śmiejemy, ale dziś w Polsce się tak dzieje, że jeszcze może będziemy gorzko płakać, ku uciesze sprytnego krawca! Trzeba tedy się corychlej udać po zdrowy rozsądek owego dziecka z bajki—i całą tę szopkę zdemaskować. A zrobić to się da także przez analogję historyczną.

Przypomnijmy tylko sobie dzieje Fracji w l. 1848—1871. Tam też się szerzyła, i, niestety zwyciężyła, tęsknota za... dekoracją. W grudniu 1848 olbrzymią większością głosów (5 i pół miljona przeciw 2 mil.) w plebiscycie został wybrany na prezydenta Republiki książe Ludwik Napoleon, który był wielce „dekoracyjny"! To jedynie za nim przemawiało, że był bratankiem Napoleona I. Nic więcej absolutnie! Była to pozatem „dusza pospolita", jak w r. 1855 powiedział o nim Mickiewicz, który jednak swego czasu w r. 1849 też się przejął... dekoracyjnością.

W trzy lata po wyborze na prezydenta 2 grudnia 1851 Ludwik Napoleon czyni zamach stanu i rozpędza *Assemblée*, przelewając krew na ulicach Paryża. 9530 osób zostało deportowanych do Algieru, 239 do Cayenny, 1545 wydalonych z kraju, 2800 skazanych na więzienie. Dnia 14 grudnia 1851 plebiscyt uznał to wszystko 7,439,216 głosami przeciw 650,00. Nowa konstytucja (14.I.1852) powierzała prezydentowi republiki, wybranemu na lat 10, władzę wykonawczą nominację wszystkich urzędników, wydawanie wojny, zawieranie traktatów, inicjatywę prawną. Dnia 4 listopada Senat oddał pod głosowanie ludu francuskiego sprawę wznowienia godności cesarskiej w osobie Ludwika Napoleona Bonaparte. Plebiscyt odpowiedział 21 listopada: 7,830,000—tak, przeciw 253,000—nie. *Napoleon le Petit* — jak go nazywał Wiktor Hugo, został Cesarzem.

Całe jego panowanie było jedną dekoracją. Ale szczytem był rok 1870. „A Berlin, à Berlin, à Berlin" rozbrzmiewało na ulicach Paryża w lipcu—ale już 1 września pobity cesarz bardzo dekoracyjnie siedział pod Sedanem na krzesełku obok Bismarcka, który też się nadał do obrazu, acz w wysokich butach i pruskiej pikelhaubie (patrz znany obraz Camphausena).

A w dalszym ciągu — jakież malownicze oblężenie Paryża — i głód! Szczur kosztował półtora franka—oto szczyt dekoracyjności! Marzenie zatriumfowało, trudno było coś więcej wymarzyć!

P. Mackiewicz w „Słowie" się cieszy, że nasza polska rzeczywistość przypomina coraz bardziej owe dzieje Francji z l. 1848—51 i pragnie ze stanu obecnego snuć dalsze konsekwencje. Niechże przedtem przeczyta odpowiednie rozdziały historji — i uczciwie się namyśli! Może jego analogja nie pouczy, ale tych, co mają zdrowy sens, ostrzeże ona niezawodnie—póki czas, gdyż dla Polski Sedan byłby czemś gorszem, niż dla Francji: byłby ponowną stratą niepodległości. Więc nie o piękny obraz winno nam chodzić, lecz o polską rzeczywistość, a te potrzeby idą w kierunku wręcz odwrotnym do tego, dokąd chciałby nas prowadzić p. Mackiewicz.

Onufry Zagłoba.

Z LITWY.

Rząd litewski stwierdza udział Łotwy w powstaniu litewskiem.

Urzędowa „Elta" donosi: „Celem zbadania rozruchów, jakie miały miejsce w Taurogach 9 b. m., wyznaczono specjalną komisję, która doręczyła rządowi obszerne sprawozdanie, oświetla zarówno same wypadki w Taurogach, jak i przygotowania do nich.

Jeszcze w czerwcu b. r. w pobliżu Taurog, we wsi Jodpecie, odbyło się tajne zebranie, w którem wzięli udział burmistrz m. Taurog Bilduszas (ludowiec), Mikulskis (soc.-dem.), Stanisław Pawłowski (soc.-dem.) i jeszcze kilka osób. Na zebraniu tem uchwalono założenie tak zw. „Komitetu ratowania Republiki", oraz nielegalnych kółek-bojówek drogą kooptowania do nich sympatyków. Celem tego komitetu było obalenie rządu.

Zwykłym członkom kółek wskazywano pewien cel i zalecano przytem być na pogotowiu, jednakże termin rozruchów był trzymany w tajemnicy. Członków tych kółek przekonywano, iż powodzenie przewrotu jest zapewnione, gdyż jakoby wojsko jest przychylnie usposobione względem zamachowców. **Pozatem zapewniano ich, iż została obiecana pomoc ze strony Łotwy".**

Dalszy ciąg komunikatu poświęcony jest szczegółowemu omówieniu przebiegu powstania i środków represyjnych zastosowanych przez rząd.

Dowiadujemy się z niego, że wśród aresztowanych w Taurogach 131 osób, znajduje się 10 szaulisów, t. j. najbardziej dotychczas oddana organizacja rządowi Woldemarasa.

Ogółem aresztowano w Litwie 211 osób, z których znaczną część, po zbadaniu i stwierdzeniu, iż nie miały one żadnego związku z wypadkami w Taurogach, czy też z „Komitetami ratowania Republiki" zwolniono.

Po uwolnieniu Taurog od zamachowców, rozpoczął tam funkcjonować wojenny sąd doraźny, wyrokiem którego 1-go dnia 6 głównych winowajców rozruchów zostało skazanych na śmierć; 2-go dnia został skazany na śmierć 1. Wyrok sądowy został wykonany na wszystkich skazanych. 3 go dnia rozważano sprawę 22 przestępców; skazano na śmierć 8, jednakże 7 ułaskawiono, 1 zaś stracono.

19 m. b. rozważano jeszcze 14 spraw i wydano wyrok śmierci na 6 osób, na pozostałych zaś nałożono rozmaite kary. Wszystkim 6 u skazanym na śmierć dekretem prezydenta państwa kara śmierci została zastąpiona więzieniem robót ciężkich. Pozostałe sprawy zostaną rozstrzygnięte w ciągu następnych dwu dni.

Otwarcie sejmiku kłajpedzkiego w początkach października.

Główna komisja wyborcza Sejmiku Kłajpedzkiego rozważyła 5 protestów, wniesionych przez stronnictwo gospodarki rolnej, litewską listę społeczną i innych poszczególnych wyborców. Protesty uznano za niepoważne i odrzucono je.

Sejmik zbierze się nie wcześniej niż 5 października b. r.

Współpraca statystyczna Litwy, Łotwy i Estonji.

20 b. m. w Rydze zakończyła się konferencja biur statystycznych Litwy, Łotwy i Estonji. Ze strony Litwy w konferencji wzięli udział dyrektor biura A. Rymka. Następna konferencja zostanie zwołana w Talinie w r. 1928.

KRONIKA.

Konferencja w sprawie uprzemysłowienia kraju.

W dniu 23 b. m. w mieszkaniu wojewody wileńskiego, p. Władysława Raczkiewicza, odbyła się dłuższa konferencja, w której wzięli udział: Główny Inspektor Pracy p. Marjan Klott, Okręgowy Inspektor Pracy w Wilnie p. B. Leszczyński, Naczelnik Wydziału Zdrowia p. M. Kozłowski, Naczelnik Wydziału Przemysłowego p. W. Sławiński i Naczelnik Wydziału Pracy i O. P. p. K. Jocz.

Po zobrazowaniu przez Głównego Inspektora Pracy stosunków, panujących w zakładach przemysłowych województwa Wileńskiego, oraz warunków ochrony pracy w tych zakładach, jak również po omówieniu zasadniczych spraw, dotyczących uprzemysłowienia naszego terenu, poprawienia stanu sanitarnego w zakładach pracy i stanu bezrobocia, Wojewoda Wileński udzielił szczegółowych wskazań podległym wydziałom do skoordynowania działalności w zakresie pracy z Okręgowym Inspektoratem Pracy i zarazem wyraził postulaty, od których zaspokojenia w znacznym stopniu byłaby uzależniona poprawa zarówno ekonomicznego stanu naszego kraju, jak i sytuacja warstw pracujących.

Wszechpolskie regaty w Wilnie.

Wczoraj do Wilna przybyły pozostałe osady wioślarskie, biorące udział we wszechpolskich regatach na Wilji.

Obecnie można ustalić, jakie kluby wioślarskie wezmą udział w tych wielkich zawodach wioślarskich. Są to: Klub wioślarski z r. 1904 w Poznaniu, Warszawskie T-wo wioślarskie, wojskowy klub wioślarski w Grodnie, Warszawski klub wioślarski „Wisła", Warszawski klub wioślarski i wojskowy klub wioślarski w Warszawie. Pozatem biorą udział wszystkie kluby wioślarskie w Wilnie.

Wczoraj odbyły się pierwsze eliminacyjne przedbiegi wioślarskie pomiędzy osadami młodzieży: A. Z. S. Wilno i 3 p. saperów, oraz A. Z. S. Wilno i W. K. S. Pogoń.

W wyniku zawodów „Pogoni" i A. Z. S. zwycięstwo odniosła osada A. Z. S., jedynie zawdzięczając nieumiejętności w prowadzeniu łodzi przez sternika „Pogoni", który łódź swą podczas biegu skierował na bardzo słaby prąd. W drugim biegu odniosła zwycięstwo świetna osada saperów, która rozwijając na finiszu wielkie tempo wyprzedziła osadę A. Z. S. o 2 łodzie. Zwycięską czwórkę saperów prowadził stary i wytrawny sternik, p. kpt. Łebkowski. Osada ta przy dobrym i systematycznym treningu może w przyszłości zdobyć świetne wyniki.

Dziś dalszy ciąg zawodów, które rozpoczną się o godzinie 2-ej po południu. Dzisiejsze zawody ze względu na jakość i kwalifikację osad wioślarskich, będą nader emocjonujące.

Wiadomości kościelne.

— Zmiany personalne. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego mianowany ks. Stanisław Baranowski z archidiecezji Mohylowskiej prefektem publicznych szkół powszechnych w Nowej Wilejce, na miejsce ks. Bystraisa.

— Uroczystości ku czci św. Franciszka. Kurja Metropolitalna z polecenia J. E. ks. Biskupa-Sufragana Wikarjusza Generalnego podała do wiadomości W. W. ks. ks. Proboszczów m. Wilna, że w dniach 2—4 października r. b. w kościele św. Jana będzie odprawione uroczyste triduum z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu z powodu 700-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu. W niedzielę 2 października o godz. 1 popoł. odbędzie się w Sali Miejskiej uroczysta akademja ku czci Świętego. We wtorek zaś 4 października po nieszporach, które się rozpoczną o godz. 3 popoł., wyruszy z kościoła archiprezbiterjalnego św. Jana na górę Trzykrzyską procesja, w której pożądany jest udział procesyj parafjalnych z miejscowemi organizacjami religijno - społecznemi. Ks. ks. Proboszczowie, proszeni są o zachęcenie z ambon wiernych do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w wymienionych uroczystościach jubileuszowych.

Niezależnie od powyższego we wszystkich kościołach parafjalnych będą odprawione w niedzielę 2 października r. b.: uroczysta suma i nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, wygłoszone odpowiednie kazanie o św. Franciszku oraz odśpiewane po nieszporach „Te Deum laudamus".

— Kościoł na Sołtaniszkach. Na przedmieściu naszego miasta zw. Sołtaniszki od kilkunastu lat buduje się kościoł parafjalny ku czci Marji Niepokalanie Poczętej. Projekt powstał jeszcze za probostwa u św. Rafała ks. prał. Uszyłły. Wówczas to założono fundamenty pod obszerną świątynię i przystąpiono do budowy pod kierownictwem ks. kan. Jana Adamowicza, obecnego proboszcza kościoła św. Rafała.

Robotami kieruje bezinteresownie inż. Ed. Kuleszo i jemu zawdzięczać należy zaprojektowanie kapiteli, stanowiącej prawdziwą ozdobę kościoła. Wykonawcą tych pięknych ozdób i tynków jest znany w Wilnie przedsiębiorca p. S. Sieniuć, gorliwie oddany podjętej pracy.

Śród parafjan, których, aczkolwiek kościół jest jeszcze niewykończony, jest około 9000, większą ofiarnością odznaczają się pp. Koniczowa i Podzieliński raźnie krzątający się wokoło budowy bocznych ołtarzy.

Obecnie kościół już ma dach, sklepienia i prawie całkowicie wykończoną absydę. Olbrzymia świątynia w stylu romańskim, po wykończeniu będzie stanowiła prawdziwą ozdobę przedmieścia.

Niestety, do tego wykończenia jeszcze bardzo daleko, gdyż parafjanie są niezamożni, chociaż dość ofiarni.

Ks. kan. Anicet Butkiewicz, obecny proboszcz, jeszcze w tym roku zamierza zbudować ołtarz stały, a l t a r e f i x u m, i dom parafjalny przy kościele, do czego posłuży pozostały od kościoła budulec.

Odczuwa się tu również brak cmentarza, lecz i ta kwestja da się przychylnie rozwiązać dzięki ofiarności p. Pimonowa, który przyobiecał ustąpić na ten cel cząstkę ze swej posiadłości, położonej w obrębie parafji N. P.

Ponieważ dzielnica ta, obejmująca rozległą przestrzeń, bo Sołtaniszki, Zwierzyniec i kilkanaście wsi podmiejskich, które dawniej należały do parafji św. Rafała, zbyt jest izolowana od centrum miasta, przeto ludność z niecierpliwością wyczekuje zbudowania przez utworzony komitet Domu Ludowego", gdzieby mogła zbierać się i spędzać czas godziwie, pożytecznie i wesoło.

Z miasta.

— Pogoda. Astronomiczna jesień, zaznaczająca się zrównaniem dnia z nocą przyniosła gwałtowną zmianę pogody w kierunku nagłego ocieplenia się. Zwróciliśmy się do wileńskiej stacji meteorologicznej, która stwierdziła, że nagłe ocieplenie się nastąpiło na skutek zmiany kierunku wiatrów z północno-zachodniego na południowy. Pozatem nad całą Polską i Rosją panuje w dalszym ciągu niskie ciśnienie barometryczne. (z.)

— Ostatnie dni Wystawy Obrazów. Celem umożliwienia jaknaj-

Wilno — Gdynia.

Wrażenia uczestnika wycieczki Wioślarzy Wileńskich.

W dniu 17 lipca 1927 r. wyruszyła z Wilna wycieczka, wioślarska, zorganizowana staraniem Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Wycieczka miała za cel dotarcie łodzią do morza polskiego Niemnem, Kanałem Augustowskim, Biebrzą, Narwią i Wisłą. Załoga łodzi składała się z 2-ch wioślarek pań: Jadwigi Bohdanowiczówny i Julji Frikke, oraz 2-ch wioślarzy panów: Władysława Rewieńskiego i Piotra Jussisa, pod komendą i sterem ostatniego.

Wobec niemożności przedostania się łodzią z Wilji na Niemen, zmuszeni byliśmy wyruszyć koleją do st. Mosty, położonej tuż prawie nad brzegiem Niemna, a 70 klm. wyżej Grodna.

Dnia 18-go lipca r. b. o godz. 11 ej łódź nasza „Danuta", zostaje spuszczona na wody Niemna. Pierwsze uderzenia wioseł—i łódź bystro mknie po spokojnych, a poważnych wodach. Wyruszamy w daleką podróż, żegnani przez licznie zgromadzonych robotników leśnych, którzy z wielkim podziwem, a raczej niedowierzaniem, odnosili się do wyjaśnień komendanta, że jedziemy nad polskie morze. Posuwamy się raźno naprzód, mając przed sobą malownicze, cudowne brzegi Niemna. Podróż Niemnem na przestrzeni 102 klm., przez Grodno, gdzie nas serdecznie powitali druhowie — wioślarze, oraz przez piękne okolice, jakich już nigdzie w dalszej podróży nie spotkaliśmy, zostawiła po sobie niezatarte wrażenie.

Poniżej Grodna żegnamy Niemen i skręcamy do Kanału Augustowskiego. Kanał naogół jest wąski, a co najgorsze—był kompletnie zatarasowany tratwami, posuwającemi się w obu kierunkach. Wobec takiego ruchu tratw, zdawało się, że podróż przez Kanał będzie niemożliwa, tembardziej, że te 17 szluz, które mieliśmy do przejścia, były stare, niektóre bardzo poniszczone, potrzebujące pilnej naprawy. Posuwanie się łodzią naprzód było bardzo utrudnione, gdyż wobec wązkiego toru wiosłowanie było niemożliwe. Załoga musiała holować „Danutę" drągami po tratwach wpadając przy tej pracy często do wody. Zwalczaliśmy przeszkody z wielką zaciętością, zdobywając, dosłownie zdobywając szluzę po szluzie.

Oczywiście dużo zawdzięczamy p. inżynierowi Bosiackiemu, który uprzejmie dał polecenie Zarządom Dróg Wodnych w Grodnie i Augustowie, aby ułatwiono nam przebycie Kanału.

Przejście Kanału było najcięższą pracą w naszej wycieczce. Sił brakło na rozsuwanie tratw, łódź ulegała uszkodzeniom, humory podupadały. Wspomnienia z Kanału Augustowskiego zostały nieszczególne, mimo, iż przejeżdżaliśmy wzdłuż bardzo ładnych zalesionych brzegów Czarnej Hańczy i całego szeregu jezior, jak Studziniczne, Mikaszewo, Białe, Necko i t. d.

Po 5-ciu dniach podróży, co oczywiście było sprzecznem z czasem marszrutowym, wydostaliśmy się na względnie wolne od tratw wody Biebrzy.

Minęliśmy Goniądz, forty Osowieckie, jechaliśmy nie spotykając ani jednej osady ludzkiej. Musieliśmy czasem nocować pod odkrytem niebem, pod stogiem siana, na błotnistych brzegach porośniętych sitowiem. Warunki atmosferyczne również nie zawsze były sprzyjające. Silny wiatr wsteczny hamował bieg łodzi, a wzburzone wody Biebrzy groziły zalaniem „Danuty". Dopiero na wodach Narwi od Wizny, — ujścia Biebrzy, rozpoczynamy, mówiąc po wioślarsku, „gazowanie". W Łomży doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia. Łomżanie wielką sympatję żywią ku Wilnu, szczycąc się tem, że na naszej stolicy Arcybiskupiej zasiada były Arcypasterz Łomżyński. Minęliśmy Ostrołękę, noszącą dotychczas ślady wielkiego zniszczenia po wojnie światowej. Pułtusk dość malowniczo położony nad brzegiem Narwi. Po ujściu Bugu na potężnych już wodach Narwi dojeżdżamy do Wisły, Królowei rzek polskich.

Tu przerywamy podróż. Łódź i część rzeczy zostawiamy na przechowaniu w Nowym-Dworze. Wyruszamy przez Warszawę na międzynarodowe regaty do Bydgoszczy. Po trzydniowej przerwie wróciliśmy na pokład „Danuty" jakby do domu rodzinnego, pełni wrażeń i zapału do dalszej podróży.

Podróż Wisłą trwała prawie tydzień. Dzięki silnemu prądowi i uregulowaniu rzeki zbliżaliśmy się z dużą szybkością ku morzu. Zwiedzaliśmy nadbrzeżne miasta, jak Płock, bardzo malowniczo położony na wysokich wzgórzach, z których na dalekiej przestrzeni widoczna jest, jak wąż wijąca się Wisła; Włocławek, posiadający, co dla nas wioślarzy najciekawsze, nową przystań wioślarską, urządzoną według ostatnich wymagań sportu (baseny zimowe do pływania i wiosłowania, korty tenisowe i t. d.); Toruń, mający bardzo ładną panoramę miasta z drugiej strony rzeki; stary ratusz, mający tyle okien, co dni w roku; pomnik Kopernika i wiele innych zabytków; Grudziądz, gdzie imponująco wyglądają stare mury forteczne, baszta zamkowa oraz spichlerze, pamiętające czasy Kazimierza Wielkiego. Wreszcie w Tczewie przekraczamy granicę i wjeżdżamy na terytorjum Wolnego miasta.

O jakie 10 klm. przed ujściem Wisły do morza skręcamy do szluzy Gdańskiej. Po parogodzinnę jeździe zatrzymujemy się w porcie Gdańskim na przystani Polskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Polonja gdańska bardzo uprzejmie nas powitała, udzielając gościny nam i łodzi naszej. Dzięki uprzejmości jednego z wioślarzy, p. Afeltowicza, zwiedziliśmy w towarzystwie uczestników również wioślarskiej wycieczki ze Lwowa dość szczegółowo zabytki Gdańska i Oliwy.

W nocy z dn. 10-go na 11-go sierpnia wbrew ostrzeżeniom członków Zarządu Towarzystwa Wioślarskiego i Trudnościom Policji Wodnej, jakie nam czyniła przy wyjściu łodzią sportową na morze, niespostrzeżenie o godzinie 2-giej w nocy spuszczamy łódź na wodę i, mijając potężne okręty dążymy kanałem ku latarni morskiej. Wczesnym rankiem o godzinie czwartej „Danuta", łódź wileńska z nad Wilji wjechała na fale morza. Po długiej i znojnej pracy ujrzeliśmy morze. Promienie wschodzącego słońca obficie oświeciły naszą „Danutę" i nas samych.

Mieliśmy do przejścia morzem prawie 30 klm. Narazie było ono względnie spokojne, więc jechaliśmy 3—4 klm. od brzegu. Jednak zbliżające się chmury i porywy wiatru tak wzburzyły powierzchnię morza, że po dłuższej walce z falami zdecydowaliśmy przeczekać burzę na lądzie. Skręcamy do brzegu i lądujemy w Sopotach. Po nieprzespanej nocy i ciężkich zmaganiach z falami byliśmy zupełnie wyczerpani. Ulokowaliśmy się więc w koszykach plażowych na śniadanie i wypoczynek. Odpoczywaliśmy jednak nie długo, bo dozorca plażowy uprzejmie a stanowczo nam wyjaśnił, że spać tu nie można i... nie mniej ni więcej wyprosił nas. Morze już się trochę uspokoiło. „Danuta" ruszyła dalej, podziwiana przez licznie zgromadzonych kuracjuszy.

Za Sopotami wjeżdżamy na Polskie Morze. „Morzu Polskiemu cześć!"—grzmi powitalny okrzyk komendanta. „Czołem, cześć"!— odpowiada dziarsko załoga. Pod wrażeniem chwili pewien czas milczenie panuje. Słychać tylko uderzenia wioseł i plusk fal.

Mijamy górę Kamienną. Okazuje się nam sylwetka portu—Gdyni. Powoli zbliżamy się do brzegu, mijając molo pasażerskie. Z dumą spoglądamy na polskie okręty.

O godzinie 11-ej rano kil naszej łodzi wileńskiej wrzyna się w piaszczysty brzeg morza polskiego. Jesteśmy u celu. Z nieopowiedzianem uczuciem żalu spoglądaliśmy, jak łódź nasza, „Danuta", która przywiozła nas do morza z odległości przeszło tysiąca kilometrów, a będąca nam domem, samotnie już leżała na lorze, zdążającej do Wilna.

Po kilkudniowym pobycie nad morzem wróciliśmy do Wilna pełni zdrowi, silni, zadowoleni, pełni wrażeń i zahartowani do dalszej codziennej pracy.

Wł. R.

szerszym kołom wykorzystania dwuch pozostałych dni (24 i 25 bm.) bytności Wystawy w Wilnie — dziś i jutro Wystawa czynna będzie do godziny 9-tej wieczorem. W poniedziałek Wystawa opuszeza Wilno udając się do Słonima, Baranowicz, Pińska, Równego i t. d. Od oób, które nie wykorzystały posiadanych biletów Kierownictwo Wystawy przyjmuje zwroty cały dzień do niedzieli włącznie.

— **Wycieczka Wychowanków Zakładu O. O. Jezuitów w Chyrowie.** W niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 8,25, przyjedzie do Wilna wycieczka Wychowanków znanego w całej Polsce od lat 40 Zakładu Naukowo-Wychowawczego O. O. Jezuitów w Chyrowie pod Przemyślem. Wycieczce tej towarzyszą: Rektor Zakładu, O. Włodzimierz Konopka, Dyrektor Gimnazjum, O. Maksymiljan Kohlsdorfer, oraz profesorowie, O. Romuald Koppens i O. Teofil Bzowski.

O godz. 9 wycieczka będzie na Mszy św. w Ostrej Bramie, a po południu, o godz. 16,50 złoży w kościele Serca P. Jezusa (W. Pohulanka) wieniec na grobie jednego z najszlachetniejszych wychowanków Zakładu, ś. p. Antoniego Wiwulskiego.

We wtorek rannym pociągiem wycieczka odjedzie z Wilna.

— **Pokaz lotniczy na Porubanku.** Dziś w sobotę 24 września o godzinie 14 odbędzie się na Porubanku pokaz lotniczy. Na program pokazu składają się: lot grupowy, walka powietrzna, nalot i obrona lotniska, zbijanie baloników w powietrzu.

Po ukończonym pokazie odbędą się loty pasażerskie. Dojazd na lotnisko na Porubanku specjalnym pociągiem. Odjazd z Wilna g. 12 m. 45—powrót o godz. 16.

Wstęp na lotnisko bezpłatny.

— **Sprawa nowych linji autobusowych.** W związku z uwagami, jakie ukazały się w prasie miejscowej, w sprawie nowych linji autobusowych otrzymujemy ze źródeł miarodajnych nast. wyjaśnienia: Nowa linja autobus. Antokol—Plac Kat.—Zamkowa—— Pohulanka — Dworzec została uruchomiona tytułem próby. Ma na celu zapoczątkowanie akcji połaczenia odległych dzielnic z centrum m. Wilna; są to próby i pierwsze krok', tudzież stadjum organizacji, co jest genezą i powodem pewnych niedociągnięć; rozkład, plan i porządek jazdy jest ustalony, nikła jednak ilość autobusów (maszyn 7) powoduje, że odstępy czasu kursowania są znaczne (interwalle 10 minutowe); fatalny stan dróg nowej linji i teren górzysty utrudnia niezmiernie komunikację.

W razie powstania większej ilości przedsiębiorców autob., a więc i wzrostu ilości maszyn, przewiduje się nasilenie obecnej linji Antokol—Dworzec i utworzenie nowych linji łączących, — dzielnice miasta, nieposiadające autobusowej komunikacji, z centrum jak np. Zarzecze.

Sprawy miejskie.

— **Konferencja Magistratu z przedstawicielami „Reduty".** Wczoraj na skutek zaproszenia do prezydjum Magistratu, zgłosili się przedstawiciele zespołu „Reduta" w osobach p. p. J. Osterwy, Chmielewskiego, Zielińskiego, dekoratora p. Galla i adw. Miedzianowskiego, którzy złożyli wyjaśnienia co do zamierzeń na następny rok teatralny 1927/28.

Przedstawiciele „Reduty", z uwagi na to, że w roku ubiegłym byli zmuszeni wydatkować znaczne sumy na remont i przeróbkę lokalu, korzystali zaś ze stałego subsydjum miejskiego w kwocie zaledwie 2000 zł. miesięcznie, i to przelewanych na rachunek świadczeń miejskich, jak za wodę, światło, kanalizację i t. d., wobec czego powstał duży deficyt, prosili Magistrat o pozostawienie gmachu na Pohulance na następny okres roczny w ich wyłącznej dyspozycji, podając jednocześnie pokrótce plan swych zamierzeń.

Zespół „Reduty" będzie wystawiał jedną premjerę miesięcznie oraz dawane będą co dwa miesiące produkcje prowadzonego przez „Redutę" instytutu badań teatralnych.

Prócz tego mają być zorganizowane inne działy sztuki, z zakresu: malarstwa, muzyki i literatury.

W foyer teatru będą wystawiane stale obrazy zmieniane co pewien czas.

Kierownictwo „Reduty" nawiązało kontakt z dyr. Fitelbergiem, celem zorganizowania w Wilnie koncertów symfonicznych oraz z operami warszawską i lwowską i teatrami dramatycznymi w Poznaniu i Lwowie by zapewnić miastu wartościowe występy najwybitniejszych sił tych teatrów.

Wreszcie zaproszono szereg literatów i prelegentów, którzy wygłaszać będą odczyty.

Magistrat ze swej strony prosił, by kierownictwo w ścislej i formie konkretnej sprecyzowało swój plan, wyznaczając na dzień 30 m. b. o godz. 7 wiecz. wspólną konferencję, na której będą ostatecznie ustalone losy teatru na Pohulance. (k)

— **Wzory planu rzeźni miejskiej.** Na skutek zabiegów Magistratu, 1-sza boneńska fabryka maszyn nadesłała plany wzorowej rzeźni miejskiej, obliczonej na ubój do 350 sztuk bydła i 400 wieprzy dziennie dla miasta o 250 do 300 tysięcy ludności.

Plany te posłużą przy projektowanej budowie rzeźni w Wilnie. (r)

— **O kredyt na uporządkowanie urządzeń miejskich.** Celem doprowadzenia do należytego porządku urządzeń miejskich, Magistrat występuje do Rady miejskiej o asygnowanie na ten cel 50.000 zł. (r).

— **Piekarze budują piekarnię mechaniczną.** Wczoraj do prezydjum Magistratu zwrócił się delegowany przez zawiązane konsorcjum piekarzy, p. Wieliczko z oświadczeniem, iż grono piekarzy przystąpiło do budowy piekarni mechanicznej i dlatego chcieliby uzgodnić tę kwestję z podobnym projektem miejskim.

Prezydjum magistrackie wyraziło zadowolenie z powstania tak doniosłego znaczenia przedsiębiorstwa i jest zdania, że nie będzie ono kolidowało z zamierzeniem Magistratu, bowiem piekarnia miejska będzie wypiekała wyłącznie chleb dla szerokich mas ludności, zaś piekarnia prywatna produkować będzie pieczywo luksusowe, jak chleby gatunkowe i bułeczki.

P. Wieliczko oświadczył, że kosztorys piekarni wynosi 300.000 zł., zaś konsorcjum posiada już na ten cel 60.000 zł. co umożliwiło przystąpienie do realizacji projektu.

— **O monopol na kiszkarnię.** Wczoraj w Magistracie interwenjowali delegaci cechu rzeźników protestując przeciwko oddaniu monopolu na oczyszczanie kiszek i ich sprzedaż przedsiębiorcy Szejdemanowi.

Z postulatami cechu w zupełności zgodził się Magistrat, oświadczając, że i dla miasta umowa ta jest krzywdząca i dlatego z dniem wygaśnięcia jej t. j. 1 stycznia 1928 r. ogłoszony będzie przetarg na użytkowanie kiszkarni, a do rywalizacji dopuszczeni będą również przedstawiciele Chrześc. Zw. Zaw. (r).

— **Rewizje sanitarne.** Na skutek interwencji urzędu wojewódzkiego w ciągu miesiąca października organa sanitarne miejskie i policyjne będą przeprowadzały ścisłe rewizje wszystkich domów i przedsiębiorstw w nich znajdujących się, badając stan sanitarny.

W razie spostrzeżenia łwykroczeń tego rodzaju Komisarjat Rządu będzie winnych karał surowo w drodze administracyjnej. (r.)

— **Z komisji technicznej.** Na odbytem ostatnio posiedzeniu radzieckiej komisji technicznej omawiano projektowaną przez Magistrat sprawę przymusu kanalizacyjnego i wodociągowego.

Komisja jednogłośnie wypowiedziała się całkowicie za projektem w zakresie technicznym i odesłała go do kompetentnego zaopinjowania przez komisję finansową.

Prócz tego postanowiono, zgodnie z prośbą prezesa Stow. właśc. większych nieruchomości, p. Br. Izyckiego, przed oddaniem tej sprawy pod obrady Rady miejskiej, zwołać wspólną naradę członków komisji technicznej i finansowej z przedstawicielami większej i drobnej własności nieruchomej celem wysłuchania zdań tych ostatnich i uzgodnienia ich.

W związku z interpelacją radnego Wygodzkiego w sprawie pobudowania w mieście szaletów publicznych, omawiano projekt sekcji technicznej zbudowania w różnych punktach budek, w górnej części których mieściły by się kjoski gazetowe i z papierosami, zaś pod ziemią odpowiednio urządzone i skanalizowane szalety.

Jedna z pierwszych takich budek stanie w Cielętniku przy stacji autobusowej na miejsce szpetnej budki z wodą sodową.

Wreszcie komisja uznała za konieczne przyspieszenie prac pomiarowych Wilna, gdyż, jak stwierdzono nasze miasto w obszarze 10.500 ha ma zaledwie skatastrowanych 2000 ha. Prace te pozostają w ścisłym związku z projektowanym planem regulacyjnym miasta. (r.)

Sprawy administracyjne.

— **Jeszcze jeden kurs przodowników.** Wobec konieczności dokompletowania pewnej ilości nowych posterunkowych policji państwowej, odpowiadających bardziej warunkom wymaganym przez ustawę o państwowej służbie policji, Komenda wojewódzka P. P. w Wilnie nosi się z zamiarem, po skończeniu dokompletowania, utworzyć jeszcze jeden kurs roczny posterunkowych i przodowników, gdzie wykładane by były oprócz przedmiotów zwykłych, jak i w innych szkołach—także i daktyloskopja i radjotelegrafja. (z)

— **Radjo w policji.** Wojewódzka Komenda Policji Państwowej w Wilnie, dążąc do podniesienia radjoamatorstwa wśród funkcjonarjuszy podległych komend wydała odpowiedni rozkaz, polecając komendantom posterunków o ile możności zakładać radjoaparaty na posterunkach, by będący poza służbą policjanci, lub trzymający t. zw. pogotowie, mogli korzystać z dobrodziejstw tego wynalazku, który stał się już poprostu, artykułem pierwszej potrzeby. (z)

— **Inspekcja pow. Święciańskiego.** W celu usprawnienia działalności organów bezpieczeństwa publicznego w powiecie Święciańskim, Pan Wojewoda Wileński delegował do powiatu Święciańskiego Naczelnika Wydz. Bezpieczeństwa p. Kirtklisa, który po przeprowadzeniu szeregu inspekcyj w posterunkach policyjnych na terenie powiatu, między innemi w Cejkiniach, odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami organów bezpieczeństwa w pow. Święciańskim. Na konferencji omówiono szereg środków zmierzających do podniesienia stanu bezpieczeństwa w powiecie i w związku z tem wydany został szereg zarządzeń, mających na celu wprowadzenie ich w życie.

Następnie w dniu 22 b. m. p. Naczelnik Kirtiklis w imieniu Wojewody Wileńskiego dokonał otwarcia wystawy rolniczej w Świrze, a w dniu 23 powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

— **Pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych.** Wileńska Izba Skarbowa otrzymała z Ministerstwa Skarbu zawiadomienie, że otwarty został kredyt w wysokości 500 tysięcy zł. na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych. Pożyczki powyższe, których maximum dla jednego inwalidy wynosi 1500 zł., będą wydawane celem ułatwienia inwalidom wojennym uruchomienia nowych przedsiębiorstw, względnie rozwoju już istniejących. Pożyczki będą wydawane na termin roczny, przyczem stopa procentowa określa się dla celów inwestycyjnych 2 procent, dla celów obrotowych 3—5 procent. Administrowanie kredytów Ministerstwo Skarbu powierzyło Państwowemu Bankowi Rolnemu. Chcąc ułatwić inwalidom wojennym otrzymanie powyższych pożyczek, zmieniono o tyle system przyjmowania podań, iż upoważniono do tego starostów, a ci przesyłać je będą do najbliższego oddziału Państwowego Banku Rolnego. (z)

— **Jakiej wysokości dodatek otrzymają urzędnicy.** Urzędnicy w Wilnie, jako miejscowości zaliczonej po Warszawie do klasy I-ej, otrzymają zasiłek jednorazowy płatny w dwóch ratach 1.X.27 i 1.XII 27 r. następującej wysokości: a) urzędnicy I i II st. służb., III i IV st. służb. utrzymujący rodzinę, oraz sędziowie D i C z rodziną zł. 1085,04; b) V st. sł. z rodziną i sędziowie B z rodziną zł. 740,55; c) III, IV i V st. sł. samotni sędziowie, B C D samotni, oraz VI i VII st. sł. z rodziną i sędziowie A z rodziną zł. 421,20; d) VI i VII st. sł. samotni i sędziowie A samotni, oraz VIII, IX, X, XI i XII st. sł. z rodziną zł. 276,48; e) XIII, XIV, XV i XVI st. sł. z rodziną zł. 194,40; f) od VIII st. sł. do XVI st. sł. samotni zł. 129,60. Na prowincji natomiast województwa wileńskiego stawki będą mniejsze, gdyż miejscowości są zaliczone do IV klasy i będą wynosiły dla osób wymienionych pod literą a) zł. 754,38; b) zł. 494,40; c) zł. 285,12; d) zł. 186,76; e) zł. 142,56 i f) zł. 97,20. Sumy powyższe będą wypłacone w dwóch ratach dla osób, które były na służbie państwowej w dniu 1.1.26 r. i pozostają w tej służbie w terminie płatności raty, dla osób zaś, które postąpiły do służby po 1 stycznia 1926 r. zasiłek będzie zmniejszony o stosunkową część za okres czasu, przez który dana osoba nie pozostawała w służbie państwowej, przyczem 15 dni służby liczyć się będzie jako pełny miesiąc, mniejsze okresy czasu uwzględniane nie będą. (b)

Sprawy wojskowe.

— **Sprawa lokali dla P. W.** W związku ze zgłaszaniem się organizacji Przysposobienia Wojskowego z prośbami o przydzielenie im lokali wojskowych D. O. K. III wydało rozkaz, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, w którym wyjaśnia, że do obowiązku wojska nie należy dostarczanie kwater dla organizacji Przysposobienia Wojskowego. Organizacje te winne starać się o kwatery we własnym zakresie, wykorzystując stosunki miejscowe, oraz miejscowych organizacji społecznych, a w pierwszym rzędzie wojewódzki i powiatowe komitety Przysposobienia Wojskowego i wychowania fizycznego. Komendanci garnizonów mają w miarę możności udzielać organizacjom przysposobienia wojskowego pomocy, o ile taka pomoc nie pociąga za sobą specjalnych wydatków i nie obciąża skkarbu państwa. (z.)

— **Pobudka o godzinie 6 rano.** K. O. W. wydała rozkaz, by we wszystkich oddziałach na terenie garnizonu m. Wilna od dnia 1 października r. b. pobudka była odtrąbiana o godz. 6, a nie o godz. 5.30 jak dotychczas, w letnich miesiącach. (z.)

— **Nowy delegat szt. gen. dyrekcji P. K. P.** W ciągu ostatnich kilku dni agendy delegata sztabu generalnego przy Dyrekcji P. K. P. w Wilnie obejmował nowo mianowany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych pułk. Szt. Gen. Zdzisław Zesławski. (z,)

— **Wolno chodzić w płaszczach.** K. O. W. wydała rozkaz, w którym zaznacza, że od dnia 1 października r. b. wolno szeregowym i oficerom nosić płaszcze. (z)

— **Jak dbają nasze władze o żydów.** K. O. W. wydało rozkaz, w którym zaznacza, że w związku z świętami żydowskiemi, należy na czas trwania świąt zwolnić wojskowych wyznania mojżeszowego, oraz wypłacić im na ręce t. zw. strawne, t. zn. ekwiwalent za żywność wraz z dodatkiem 10 procentowym. Równocześnie, dla tych szeregowych żydów, którzy nie mają w Wilnie krewnych, powinno wypłacić strawne na rzecz rabinatu, by we własnym zakresie, o ile możności, mógł sporządzić strawę dla tych szeregowych. (z)

Handel i przemysł.

— **Wymówienie pracy.** W ślad za hutą „Kalwaryjską", kierownictwo huty „Vitrium" wymówiło pracę wszystkim swym pracownikom.

Sprawy rolne.

— **Posiedzenie komisji polubownej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji polubownej, celem zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie powiatu Wołożyńskiego. Sprawa ta została załatwiona w ten sposób, iż podpisano umowę identyczną z umową zbiorową, zawartą w rolnictwie województwa Wileńskiego.

— **Kursy przetwórstwa owocowego.** Związek Kółek i Organizacji Rolniczych zm. Wileńskiej urządza w dniu 30.IX i 1.X w lokalu Pracowni Przyrodniczej Mł. Pohulanka róg Zawalnej, Kurs przetwórstwa owocowego i warzywnego (wyrób win, powideł, marmelady, solenie ogórków i kiszenie kapusty).

Wykłady od 4 do 8 wieczór wraz z pokazami. Opłata za kurs 3 zł. Informacje udziela i zapisy przyjmuje Zw. Kółek i Org. Roln. zm Wil.—Wilno, ul. W. Pohulanka 7, od godz. 8—3.

Z życia stowarzyszeń.

— **Wielka doroczna loterja fantowa.** Towarzystwo przyjaciół państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości, że dzień loterji fantowej odbędzie się w niedzielę 25.IX.27 r. od godz. 10 rano w lokalu restauracji Wróblewskiego, ul. Mickiewicza, róg ul. Orzeszkowej.

Cenne fanty są do rozlosowania: gabinet dębowy, szafa i wiele innych. Cena biletu 50 gr.

— **Sprawozdanie** z „Tygodnia" Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego, który się odbył w czerwcu r. b.

Wpłynęło do kasy Wileńskiego Okr. C. K. P.:

z imprez i zabaw .	671 zł. 85 gr.
z kwesty	1019 zł. 38 gr.
ze Starostwa Święciańskiego jako dochód z „Tygodnia" .	148 zł. 45 gr.
ze Starostwa Postawskiego . . .	140 zł. 95 gr.
Razem	1980 zł. 63 gr.

Jednocześnie Zarząd Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego składa Instytucjom Państwowym, Samorządowym, społecznym i prywatnym, Władzom wojskowym, oraz wszystkim osobom, które swem poparciem pomocą i pracą bezinteresowną przyczynili się do urządzenia „Tygodnia" oraz P. Welerowej za udzielenie bukiecików dla kwesty uprzejme i gorące podziękowanie.

Zarząd Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego. 688

Sprawy kolejowe.

— **O przydział wagonów towarowych.** Od 15 września r. b. w Ministerstwie Komunikacji odbywa się międzyministerjalna konferencja przy udziale przedstawicieli Wileńskich związków kupieckich. W sprawie przydziału wagonów towarowych Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przeznaczonych dla przewozu towarów z Wileńszczyzny do miast wewnątrz kraju, oraz zagranicę.

Konferencje takie mają być urządzane co miesiąc.

— **Echa katastrofy kolejowej.** Jak się dowiadujemy wykolejenie wagonu pociągu Nr. 916 na szlaku Stołpce—Granica dnia 20 b.m., w którym jechała do Rosji Sowieckiej z Wileńskiej Dyrekcji kolejowej komisja wagowa dla sprawdzania wag, nastąpiło w skutek pęknięcia kiamry resorowej w wagonie. (s.)

— **Nowa ustawa emerytalna.** Obecnie Ministerjum Komunikacji opracowuje nową ustawę emerytalną dla pracowników kolejowych etatowych celem wyrównania ich uprawnień z pracownikami stałodziennymi, którym w przyszłości przysługują większe stawki emerytalne niż pracownikom etatowym. Jednocześnie opracowywane jest postępowanie dyscyplinarne, oraz pragmatyka, które mają być stosowane do pracowników kolejowych. (j.)

Sprawy robotnicze.

— **Tymczasowa Rada robotnicza.** Centrala „Drobnerowców" w Wilnie zrzeszająca na początkach r. b. większą część komunizujących związków zawodowych, w ostatnich miesiącach skutkiem gremjalnej ucieczki poszczególnych związków skurczyła się bardzo.

Wobec wciąż systematycznie powtarzających się wypadków dalszej ucieczki członków, organizacji tej groziła kompletna likwidacja.

Aby zaradzić temu, drobnerowcy, komsomolcy, „Bund" i komunizująca lewica Poalej Sjonu postanowiła utworzyć centralną organizację, zrzeszającą wszystkich „towarzyszy radykalnych". Do organizacji tej weszły wszystkie elementy komunizujące z województwa wileńskiego.

Centrala ta nosić będzie nazwę: „Tymczasowa Rada Robotnicza".

Sprawy szkolne.

— **Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli.** Sprawa uzyskania potrzebnych kwalifikacyj przez nauczycieli szkół powszechnych nie posiadających takowych znacznie się posunęła naprzód w lecie r. b. Odbyły się mianowicie dwie sesje egzaminów: jedna nadzwyczajna, w dniach 30 i 31 lipca i 1 sierpnia, oraz druga, zwyczajna jesienna w dniach od 20 do 30 sierpnia r. b.

Podczas pierwszej sesji stanęło 160-ciu nauczycieli publicznych szkół powszechnych do egzaminu przyczem złożyło takowe 145 osób. Podczas sesji jesiennej odbyły się egzamina (oddzielnie) dla nauczycieli publicznych i prywatnych polskich. Stanęło 373 osoby; do egzaminu dla nauczycieli szkół powszechnych prywatnych, litewskich 72 ch złożyło zaś 39 osób.

Pozatem normalna sesja jesienna, wobec przedłużenia terminu uzyskania kwalifikacyj, odbędzie się w październiku.

Przez trzy sesje tegoroczne przed komisją egzaminacyjną przeszło 600 nauczycieli, z których około 80 proc. uzyskało kwalifikacje. (l.)

— **Szkoła organistów.** Konieczność skierowania na właściwe tory zawodowego kształcenia organistów jest już o tyle na czasie, że Tow. Muz. „Lutnia" podjęło w tym względzie inicjatywę. W najbliższych dniach otwiera w Wilnie szkołę zawodową organistów, z kursem 3 letnim, z opłatą b. skromną.

Program przewiduje ogółem do 15 godz. tygodniowo zajęć z nast. przedmiotów (fachowe i ogólnokształcące): grę organową i fortepianową, prowadzenie chóru, chorał gregorjański, liturgikę, teorję muzyki i harmonję oraz religję, język polski i prowadzenie kancelarji parafjalnej.

W ten sposób wytworzą się kadry jednolicie i gruntownie wykształconych organistów, którzy podniosą kościelną muzykę i śpiew na właściwy poziom, stając się też pożytecznymi na gruncie parafjalnym pracownikami społecznymi.

— **Walka żydów z językiem polskim.** Przed paru dniami odbyło się zebranie komunizującego żydowskiego związku transportowego, na którem postanowiono rozpocząć „energiczną walkę" z zorganizowaną w Wilnie dla żydów szkołą polską.

Charakterystycznem jest to, iż większa część robotników, oraz drobnych handlarzy chętnie posyła do tej szkoły swe dzieci, jedynie sprzeciwia się temu element komunizujący i część zresztą mała, szowinistów żydowskich.

— **Nowy wizytator szkół powszechnych.** Minister Oświaty zamianował wizytatorem szkół powszechnych Wileńskiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego dyrektora Seminarjum nauczycielskiego p. Szulczyńskiego. (z.)

Sprawy białoruskie.

— **Nowa „organizacja" białoruska.** Po rozłamie jaki nastąpił w „Białoruskim związku włościańskim" powstały dwa obozy, pretendujące do dotychczasowej nazwy partji. Wobec jednostajności nazwy tych dwuch odłamów, zachodziły często wprost humorystyczne nieporozumienia. Część członków z „Białoruskiego związku włościańskiego" nie mogąc zwalczyć swych niedawnych „towarzyszów" zwołała „zjazd" na którym wybrano nowy zarząd i uchwalono nową nazwę partji. Zjazd ten ściągnął stosunkowo dosyć pokaźną ilość obecnych, bo aż 53 osoby. Uchwalono nazwę partji jako: „Białoruska włościańska partja". W wyniku przeprowadzonych wyborów do zarządu weszli: J. Stankiewicz, Muraszko, Szawialenka, Bekisz i Giczan.

Osobiste.

— **Podziękowanie.** Wojewoda Wileński, p. Władysław Raczkiewicz składa za pośrednictwem naszego pisma wyrazy gorącego podziękowania wszystkim, którzy w czasie jego choroby okazali mu tyle życzliwości i zainteresowania stanem jego zdrowia, dając tem tak cenne dowody swej pamięci.

Sądy.

— **Czy policjanci byli winni?** Dnia 12 grudnia 1925 r. w sądzie okręgowym w Grodnie rozpatrywana była sensacyjna sprawa przeciwko policjantom z posterunku w m. Dworcu, pow. Słonimskiego, a mianowicie: komendantowi Czesławowi Rudnickiemu, oraz posterunkowym Józefowi Lewandowskiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu, Bazylemu Zieńce i Antoniemu Gwiazdowskiemu, oskarżonym o znęcanie się w czasie badania nad podejrzanym o dokonanie kradzieży 14-toletnim Władysławem Bielakiem.

Ponieważ zeznania świadków nie potwierdziły oskarżenia, które, jak się okazało, wniesione zostało przez brata rzekomo poszkodowanego, mszczącego się za zatrzymanie w stanie nieprzytomnym, oraz oględziny lekarskie nie znalazły na ciele Bielaka śladów torturowania, przeto sąd wszystkich podsądnych uniewinnił.

Podprokurator wniósł jednak na wyrok ten skargę do wyższej instancji, wskutek czego ciż podsądni stanęli wczoraj przed sądem apelacyjnym w Wilnie.

Po przeprowadzeniu przewodu sąd, w składzie: przewodniczącego wiceprezesa wydz. karn. p. L. Bochwica oraz sędziów pp. Bądzkiewicza i Songajły od winy i kary uwolnił podsądnego Antoniego Gwiazdowskiego, zaś pozostałych oskarżonych posterunkowych skazał po 1 miesiącu, a komendanta posterunku Rudnickiego na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem im takiegoż okresu odbytego w areszcie prewencyjnym.

Sąd uznał podsądnych-skazanych za winnych jedynie grożenia represjami, co nie jest zgodne ze sprawiedliwością. Kos.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia").** Dziś powtórzenie odegranej wczoraj po raz pierwszy krotochwili Nancy'ego „Wesoła spółka" na której publiczność wprost się zaśmiewa. „Wesoła spółka" wśród utworów tego rodzaju zasługuje na pierwszeństwo, obdarzona jest bowiem wprost kapitalnym humorem.

— **Dzisiejsza i jutrzejsza popołudniówki.** Dziś o g. 4 m. 30 pp. grany będzie niezmiernie interesujący i przejmujący dreszczem „Niezwykły seans".

W niedzielę punktualnie o g. 3 m. 30 popoł. (a nie jak było dotąd o g. 4 m. 30 pop.) po raz 25-y rekordowy „Pociąg-widmo". Jubileuszowe to przedstawienie „Pociąg-widmo" będzie zarazem, ze względu na zmieniony personel teatru, bezwarunkowo ostatniem.

— **Recital Józefa Śliwińskiego.** Jutro w niedzielę punktualnie o g 6-ej wiecz. odbędzie się w Teatrze Polskim jedyny w sezonie recital Józefa Śliwińskiego.

W programie następujące utwory: Rondo a-moll—Mozarta, Sonata h-moll, „Les jeux d'eau a la Villa d'Este", Valse-Mephisto — Liszta, 13 preludjow i Fantaisie - Impromptu — Chopin i inne.

Koncert wywołał olbrzymie zainteresowanie. Fortepian koncertowy Bechsteina.

Pozostałe bilety otrzymać można w kasie Teatru Polskiego w godzinach zwykłych (od 11 rano do 9 wiecz. bez przerwy).

Różne.

— Niżejpodpisani, grupa studentów U. S. B. którzy pobierali nauki na Kursach Maturalnych, późniejszych Gimnazjalnych im. T. Czackiego, obecnie przekształconych na Gimnazjum tegoż imienia, chcą na tem miejscu wyrazić swoje żywe zadowolenie z pomyślnego rozwoju instytucji szkolnej, z której wyszli, są bowiem świadkami doniosłego dla szkoły, faktu rozpoczęcia roku szkolnego we własnym gmachu. Od chwili naszego ukończenia śledziliśmy z radością szybki rozwój naszej szkoły, wielkiemi etapami dążącej do wzniesienia jaknajwyżej swego poziomu i usunięcia wszelkich braków, zawadzających jej w normalnym rozwoju. Obecnie, gdy wieloletni wysiłek w kierunku zupełnego uniezależnienia się pod względem technicznym został uwieńczony posiadaniem własnych murów, wierzymy mocno, iż odtąd została usunięta ostatnia przeszkoda, aby uczelnia, z której zachowaliśmy wiele serdecznych wspomnień i wynieśliśmy poważne przygotowanie do dalszych studjów, stanęła na najwyższym poziomie. Dlatego też czujemy się w miłym obowiązku złożyć swoje szczere powinszowanie tak pomyślnego zakończenia prac nad postawieniem szkoły i składamy swoje życzenia świetnego dalszego jej rozwoju, w pierwszym rzędzie Dyrektorowi, któremu szkoła swój obecny stan zawdzięcza, dalej zaś całemu ciału pedagogicznemu, owocnej pracy nad kształceniem umysłów młodzieży i wychowaniem przyszłych obywateli H. Domańska, S. Głownicki, W. Grądzki, K. Hałaburda, E. Juszkiewicz, M. Karpiejczykówna. Z. A. Korczewska, L. Korowajczyk, Cz. Monikowska, W. Rewieński, A. Świątnicki, M. Taranowski, W. Turczyński, C. A. Wierzyńska, W. Zonn, A. Boms.

WYSTAWA RADJOWA
WARSZAWA
Dolina Szwajcarska
8 — 17 października.
11393—18

Kronika policyjna.

— W nocy dnia 21—22 b. m. usłyszano w cukierni i piekarni p. Staszkiewiczowej przy ul. Wileńskiej Nr. 34 szum. Wartownik przedsiębiorstwa „Klucze" Balczys wraz z wartownikiem Babaryko i właścicielką weszli do sklepu, gdzie złapali dwóch złodziei, których oddali w ręce wezwanej gwizdkiem policji. Drzwi były bez zabezpieczenia na zamek wewnętrzny.

— **Aresztowanie bigamisty.** Policja aresztowała woźnego V komisarjatu P. P. Ciunajtisa Piotra, który w r. 1923 wszedł w związki małżeńskie z Genowefą Trochnowską, z którą wziął ślub w kościele Dominikańskim. Po dwuletniem pożyciu porzucił ją i w r. 1926, pojął znów w kościele św. Mikołaja inną kobietą za żonę. Obecnie pierwsza żona, dowiedziawszy się o tem zameldowała policji, która zaaresztowała Ciunajtisa. (z.)

Wyniki zbiorów tegorocznych.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4 ch zbóż, które przedstawia się następująco:

pszenica 14,8 mil. q.
żyto 39,8 „ „
jęczmień 16,3 „ „
owies 34,2 „ „

Ilości te w stosunku do zbioru ubiegłego roku, stanowią:

dla pszenicy 115,9 proc.
„ żyta 119,4 „
„ jęczmienia 104,8 „
„ owsa 112,1 „

W stosunku do przeciętnych zbiorów za pięcioletni okres od 1921/22 do 1925/26, zbiór roku obecnego stanowi:

pszenicy 118,8 proc.
żyta 114,3 „
jęczmienia 110,2 „
owsa 115,5 „

Prowizoryczne dane powyższe mogą jeszcze ulec nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młócki w pełnym biegu. Oprócz tego przy obliczeniach nie były brane pod uwagę szkody wyrządzone przez grady i szczególniej powodzie, które specjalnie na południu Polski poczyniły znaczne spustoszenia i co do których Główny Urząd Statystyczny nie rozporządzał jeszcze dostatecznemi danemi.

Urodzaj ziemniaków w roku bieżącym zapowiada się lepiej, niż w roku ubiegłym, całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 292 milj. q.

Urodzaj buraków cukrowych w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 42,7 mil. q.

Przed nowym sezonem teatralnym.

W związku z zebraniem magistratu, dotyczącem nowego sezonu w pracach Reduty, pragnęlibyśmy w kilku słowach naświetlić ustosunkowanie się miasta do tej palącej sprawy.

Z chwilą objęcia przez miasto budynku teatralnego na Pohulance sytuacja staje się z miejsca jasną i korzystniejszą dla prac Reduty niż dotychczas. Dotychczas mieliśmy, rzec można, w stosunku do Reduty prowizorjum. Mieliśmy Redutę i nie wiedzieliśmy, jako miasto, czy i czego od tego wypróbowanego artystycznie zespołu żądać można. Zespół Reduty, był powiedzmy, w swoich zamierzeniach i biegu prac, eksterytoryalny.

Miał pełną autonomję organizacyjną, administracyjną i artystyczną.

Wobec Wilna i jego mieszkańców dawał sumę widowisk, coprawda liczebnie niewysoką, ale w każdym calu artystycznie rozumną i skończoną.

Były to raczej niespodzianki, bo systemu Reduta stwarzać nie chciała. Nie mogła raczej. Liczyć się musiała z Kasą. Wypadło jej szukać oparcia o inne miasta kresów wschodnich, aby módz w Wilnie egzystować!

Dziś po umiastowieniu teatru, Reduta ma, powinna mieć, musi mieć oparcie o szkatułę Wilna.

Wprawdzie w dyskusjach między magistratem a Redutą jeszcze o tem nie mówiono wyraźnie, ale to się samo rozumie i tak przynajmniej rozumieją Wilnianie.

Jesteśmy pewni, że jak wszystkie teatry miejskie w kraju, tak i teatr wileński świeżo umiastowiony może liczyć na spokojną pracę i nie potrzebuje się obawiać deficytów.

Siłą faktu, nawet jeżeli magistrat odda teatr Reducie w dzierżawę, to ten teatr tak uposaży, aby był pierwszorzędny. Wilno może i musi mieć teatr nietylko jak w tym wypadku teatr redutowy — pierwszorzędny. ale i poza walorami artystycznemi, bogaty.

Bogaty, aby walory artystyczne mogły podnieść się do kwadratu.

Trzeba Reducie zabezpieczyć możliwości jej ekspanzji artystycznej, zagwarantować jej podstawy materjalne i wymagać wtedy od niej systemu w układzie i przygotowaniu widowisk dla Wilna.

Będziemy wtedy pewni, że Reduta zmieni swój stosunek do nas. Będzie on stały. Wyjazdy na prowincję będą niespodzianką. A Wilno Redutę mieć musi.

F. S. Holeczek.

Pojednani.

Był dzień zimowy, wilgotny, niedziela. Śnieg padał gęstemi płatkami. Drogą, obsadzoną krzywem drzewem owocowem, ciągnącą się w dal nieskończoną, szedł człowiek stary, pochylony. Płatki śniegu uderzały go w twarz, ale go nie powstrzymywały, szedł wciąż pomału bez wytchnienia.

W zawieji śnieżnej zdawało się, że stare jabłonie idą, podpierając się kijem, niewiadomo dokąd. Wędrowiec miał na głowie kapelusz, jaki kładą straszydłom na polu. Patrząc na niego, myślało się, że straszydło ruszyło z miedzy, ponieważ śnieg zasypał bruzdy i pola i nie było czego pilnować. Śnieg wilgotny zalepiał mu usta, że trudno było mu oddychać.

— Szkarada — rzekł do siebie głosem szorstkim — śnieżyca nie chce, abym zaszedł do starej!

Był znużony i zwalniał kroku, nie chciał się wysilać, bo czuł gwałtowniejsze, niż zwykle, kłucia w sercu.

— Cicho — mówił znowu do siebie w tonie szorstkim — gdy go serce silniej zabolało — nie spiesz się, przecież zajdziesz.

Wiatr się zakręcił i nawiał mu za kark śniegu, zaszumiał posępnie.

— Może mnie nie chce przy swym grobie. Nie była dla mnie nigdy czułą i teraz wiatrem mnie odgania...

Szedł ciężkiemi kroki, podpierając się kijem.

— Kobieto, nie dziw się, przeszły lata — mówił w tonie pojednawczym, jakby na przeproszenie nieboszczki...

Nagle skąd się wzięła, to się wzięła, zjawiła się na drodze kobiecina. Przeskoczyła rów, jakby była młodą i oniemiał byłaby się potknęła o kij wędrowca.

— Boże, tom się przestraszyła!

— Patrzcie przed siebie na drogę, a nie trzeba się lękać — wyszło chrapliwie z ust bezzębnych dziada.

— Rada jestem, żeście człowiek na podobieństwo Boga, a nie żaden czart, od których roji się po drogach, odetchnęła baba.

— Skąd jesteście ciotko? — pytał chłop... — tak mi się zdaje, jakbym miał was znać?

— Hruzowa z Nowej Doliny, mieliśmy tam wynajęty gościniec.

Chłop zaklął, począł się śmiać.

— Po wojnie nie mogliśmy się utrzymać — dodała.

— Tak, to was moja żona urzekła. Moja Dorota umiała urzekać.

Babę te słowa dotknęły. Spojrzała na niego obrażona. I jej zdawało się, że go znać musi. Patrzała mu w twarz zarosłą brodą i wąsami.

— Szatańskie gniazdo, oby je ogień z nieba spalił! Tak mówiła o waszym gościńcu. Miał się spalić jeszcze przed ranem, gdym gościniec opuszczał. Tyle mi była życzliwą, że nie życzyła, abym się spalił na skwarek.

— Pan Bóg jej odpuść. Myśmy żyć chcieli, ale gdybym mogła, wynajęłabym gościniec znowu.

— Więc jej przebaczcie! Jestem kołodziej Machacz, a moja była z rodu Niebieskich w Starej Dolinie.

— Stryjku nie poznałabym was! Posiwieliście i zarośli.

— Skrzywił mi warsztat plecy więcej, aniżeli karty i babskie języki...

— Już wam nieboszczka wymyślać nie będzie!

— I ja tak myślę. Przeprosiłem ją za wszystko, a teraz idę do jej grobu, bo wczoraj było jej świętego, aby nie myślała, żem o niej zapomniał.

— Wyście mieli chałupę — przypomniała sobie Hruzowa.

— Tak. Sprzedali ją. A moja stara mówiła, żem ją przepił. Wybaczyłem jej i to. Potem umarła, a ja poszedł w świat za zarobkiem.

— Pięknie stryjku, że was do jej grobu pędzi litość.

— Gdy człek całe lata żyje sam, myśli sobie jak to było, gdy na mnie całe noce czekała i nie dziwię się, że skarżyła się tam w górze — i chłop wskazał laską ku niebu.

I znowu wiatr śniegiem zakręcił i gdzieś zapłakał.

Baba zakaszlała i zamilkła. Gdzie się drogi krzyżowały, baba poszła ku wsi, Machacz dalej drogą bitą ku cmentarzowi. Obróciła się jeszcze i zawołała:

— Dobrze, żeśmy się spotkali. Zmówię za nią pacierz, gdy będę w kościele.

— Pomódlcie się... Bądźcie zdrowa — odrzekł dziad.

Wrota na cmentarzu otworzył i ukląkł przy grobie nieboszczki. Machacz pomyślał o latach ubiegłych. Teraz będzie myślał o niej Ręce wyjął z rękawic o jednym palcu i począł się modlić. Modlił się, aby Opatrzność zdjęła z niego ciężar odpowiedzialności.

— Panie Boże, daj Dorocie wieczny spoczynek, bo ze mną miała ciągłą wojnę.

— Panie Boże, daj jej spokój za te godziny nocne, które przeczuwała, czekając za mną.

— Panie Boże, daj jej spokój za tę trwogę, którą miała, gdym jej zabrał wszystkie pieniądze ze skrzyni i zostawił bez grosza z troską, za co jutro kupi chleba!

— Panie Boże, daj jej duszy zbawienie, aby na jej twarzy zawitał uśmiech nawet, gdy mnie sobie wspomni!...

Głowa Machacza pochyliła się ku piersiom.

Wiatr zawiał znowu silniej, a płatki śniegowe biły go po twarzy.

Machaczowi zdawało się, że powinien pochylić się i ucałować ziemię, pod którą spoczywała.

Szybko się schylił, ale nagle wyprostował.

Coś go w sercu ukłuło. Chwycił się ręką za pierś.

Kij wypadł mu z dłoni i Machacz padł martwy na ziemię. Oczy jego, nabiegłe krwią, od nocy nieprzespanych, patrzyły wzwyż ku niebu na wirujące w powietrzu płatki śniegu.

Szukały w nieskończonej dali uśmiechu na zasępionej twarzy nieboszczki.

ROZMAITOŚCI.

Oryginalny sposób strzeżenia małżonka. — Przeraźliwy dramat z wesołym epilogiem.

W pociągu kurjerskim Poznań—Warszawa przywędrował wczoraj do stolicy olbrzymi kosz należący do komiwojażera i przedstawiciela wielu firm p. Alojzego Cugowskiego, rodem z Poznania.

Właściciel kosza polecił dwu tragarzom odebrać kosz z ekspedycji bagażowej i oddać go do miejscowej przechowalni.

Kosz był bardzo ciężki. Tragarze ledwie go nieśli. Wreszcie tuż koło wyjścia z peronu, tragarz dźwigający kosz na plecach potknął się o próg i upuścił kosz na ziemię.

Drugi tragarz, który chciał pośpieszyć koledze z pomocą, stanął nagle jak wryty.

Z kosza rzuconego o ziemię,— rozległy się zupełnie wyraźnie jęki ludzkie.

Oprzytomniawszy trochę, przerażony tragarz pogalopował do posterunku policyjnego kolejowego, gdzie krzyknął:

— Zbrodnia! Morderstwo! Trup w koszu.

Wszyscy obecni w kancelarji policjanci wybiegli na peron. Koło kosza z którego dolatywały wciąż jęki, zgromadził się już tłum ludzi. Przy pomocy ślusarza kolejowego oderwano zamki i otwarto wieko.

Na dnie kosza leżała młoda kobieta. Jęcząc głośno, trzymała się za lewe udo i bladała.

— Dlaczego kosz przewrócono. Tak stłukłam się boleśnie.

Żywy bagaż wraz z koszem odesłano na posterunek policji.

Tam okazało się, iż jest to młoda małżonka komiwojażera p. Marja Cugowska. Dyżurnemu przodownikowi, który sporządzał protokuł, p. Cugowska opowiedziała oryginalną historję.

— Od pewnego czasu podejrzewam męża o zdradę.

Otrzymuję anonimy, iż w czasie swych podróży do Warszawy spotyku się tu z ognistą Serbką. Prywatni detektywi, którym powierzyłam śledzenie męża, meldowali mi kilkakrotnie, iż w Warszawie gubią jego ślad.

Wobec tego postanowiłam odbyć tę niezwykłą podróż w koszu, aby tą drogą dostać się wraz z nim do hotelu i obserwować go z bliska.

— I nie udało się!—zakończyła żałośnie p. Cugowska, rozcierając stłuczoną nóżkę.

W godzinach popołudniowych komiwojażer zgłosił się do przechowalni po bagaż. Oczekujący już nań wywiadowca zabrał go na posterunek.

Po kilku chwilach kłopotliwej rozmowy p. Marja odjechała wraz z mężem do hotelu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 23.IX (Pat.) — Dolary 8,91—8,93—8,89.
Holandja 358,69—359,50—357.79.
Londyn 43,52—43,64 — 43,41.
Nowy-Yo k 8,93—8,95—8,91.
Paryż 35,08—35,17—34,99.
Praga 26,51—26,57—26,45.
Szwajcarja 172,47—172,90—172,04
Wiedeń 126,10—126,41—125,70.

Papiery procentowe: dolarówka 59,20, pożyczka dolarowa 84,50—84,75, pożyczka kolejowa 102,50, 5% konwersyjna 51,00, konwersyjna kolejowa 58,00, 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego oraz obligacje kom. Banku Gospodar. Krajowego 92,00, 8% ziemskie 77,00, 4,5% ziemskie 57,15—57,75, 8% warszawskie 74,75—75,35, 5% warszawskie 63,25 — 63,75, 8% łódzkie 70,00.

Akcje: Bank Dyskontowy 133,50 Bank Polski 141,00 — 140,00 — 140,25, Przemysłowy Lwowski 105,00. Zachodni 22,00, Spółek Zarobkowych 87,00 — 86,50 — 87,00, Strem 10,00, Elektrownia w Dąbrowie 75,00—73,00, Czersk 1,05, Częstocice 3,20, Gosławice 73,00, Michałów 0,63, Cukier 5,10—5,20, Firley 54,00, Węgiel 98,75—97,75—98,50, Nobel 49,00—49,50, Fitzner 6,25, Lilpop 30,75 — 31,25 — 31,00, Modrzejów 9,10 — 9,00, Norblin 210,00—207,00, Ostrowiec 97,00—96,00, Pocisk 2,00—2,25—2,20, Rudzki 59,00—59,25—59,00, Starachowice 66,00—67,00—66,75,

PORADY KOSMETYCZNE

— **Panu Burmistrzowi w K.** Niemiłą woń z ust usuwa jedynie **Fermentina.** Wystarczy po każdem jedzeniu płukać usta — a po pewnym czasie niemiłe objawy ustaną. Środek ten może P. nabyć w aptece, lub w składzie aptecznym, gdyby nie mieli wpłacić 2.75 i zażądać sprowadzenia.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. — Dziś będą wyświetlane dwa programy razem: 1) **„PODRZUTEK“** dramat w 6 ciu akt, 2) **„KRÓL OPIUM“** dramat w 6 aktach. W poczekalni koncerty radjo. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta od godz. 4, w dnie powszednie od g. 5 m. 30. Cena biletów. parter 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o g. 10.

Kino-Teatr **„HELIOS“** ul. Wileńska 38. — Sensacja! Wielki zachwycający erotyczny film. Clou stolic, wynagr. złotym medalem **„SZATAN w JEDWABIACH“** p/g powieści Bataill'a „LA FEMME NUE“ w rol. gł. NITA NALDI, LOUISE la GRANDE i IWAN PIETROWICZ. W obrazie: Pokaz premjowan. modelek na balu „Akademji Sztuk Pięknych w Paryżu“.

Kino-Kameralne **„Polonja“** Mickiewicza 22. — Clou sezonu 1927/28 **„DAMA KAMELJOWA“ („Królowa Półświatka“)** W/g nieśmiertelnego arcydzieła ALEKSANDRA DUMASA. Obraz cieszył się kolosalnem powodzeniem we wszystkich stolicach świata. W rolach tytułowych wszechświatowej sławy NORMA TALMADGE i GILBERT ROLAND. Początek seansów: o g. 4.

KINO-TEATR **„LUX“** ul. Mickiewicza Nr. 11. — Dziś! Wstrząsający dramat pełen grozy występku i poświęceń p. t: **PANTERA** W roli głównej piękna ALICE BRADY. Rzecz dzieje się w południowej Afryce Nad program: Wesoła komedja w 2 akt. Początek o g. 3 ej.



OPAŁ.

Węgiel Górnośląski w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca **K. Zdanowski** A. Mickiewicza 34. Tel. Nr 370. 2102-5

ZGUBY

Zgubiono kwit wyd. w Lombardzie (Biskupia 12) za Nr. 4313 unieważnia się. 676

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU — Wilno, na imię Piotra Wejkszni, zam. przy ul. Zamkowej 16—un. się. 2258



Zakłady Chemiczne „PRUSZKÓW“ polecają **kwas winny** pierwszorzędnego gatunku w kryształkach i w proszku. Sprzedaż hurtowa na skrzynki po 50 kg. Zwracać się po oferty prosimy pod adresem: **Warszawa, Złota 61, Zakł Chem. „Pruszków“ Sp. Akc.** 25998—1

PRACOWNIA KRAWIECCZYZNY przy ul. Zamkowej 7—3 przyjmuje wszelkie obstalunki, wykonanie staranne. Dochód z pracowni przeznaczony na kształcenie dziatwy i młodzieży w Zakładzie T-wa „CARITAS“. Ze względu na doniosłość celu uprasza się Szan. Publiczność o popieranie takowej. 225—2

Oryginalny GÖHLER kuty.



Zapasowe części farby i szczotki **MIECZYSŁAW ŻEJMO** Wilno, Mickiewicza 24, tel. 161. 665—0

LEKARZE

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel 921) Od 9—1 i 3—8 W.Z.P.63

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8½, — 1 i 4—8, W.Z.p 29

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje 9—1 i od 4—8 pop ul. Mickiewicza 28 — 5. WZP39

DOKTÓR **D. Zeldowicz** chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIETA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA** KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE przy. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

Lek.-Dentyści

Lekarz-dentysta MARJA RAUBA BŁAŻEJEWICZOWA ul. Objazdowa Nr. 8, m. 2 Powróciła Przyjęcie pacjentów od 3—6 pop. za wyjątkiem świąt. WZP 81.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **M. LAKNEROWA** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

Szuka pracy

Krawcowa z wieloletnią praktyką w Warszawie w pierwszorzędnej pracowni przyjmuje obstalunki po cenach dostępnych. Roboty wykonywa prędko i elegancko, Królewska 3—9. 474—0

Poszukuję zajęć techniczno - budowlanych w mieście lub na wyjazd (rysownictwo wszechstronne, biurowość, świadectwa). Warunki pod Nr. 2197 do Admin. „Dz. Wileńsk.“ 2197—0

Poszukuję posady w poważnem przedsiębiorstwie. Posiadam średnie wykształcenie oraz gruntowną znajomość księgowości, Arytmetyki handlowej i korespondencji. Mogę pracować od 8 — 4 i pół po poł. Wymagania skromne. Dowiedzieć się: Witebska 13, od 10 do 4 pop. 2251—1

Inteligentna osoba przyjmuje wszelkie szycie oraz zgodzi się iść szyć do domów prywatnych. Jako b. biedna prosi o poparcie, gdyż szycie jest jej środkiem do egzystencji. 3-go Maja 9, m 9. 2256

NAUKA

2 komplety do wstępnej kl. polski— i francuski freblowski Zakretowa 7 m. 4. S. Narwoyszowa. 2163—1

Student poszukuje lekcyj. Praktyka. Oferty do Adm. „Dz. Wil.“ pod „Student“. 2045—1

GOTÓWKA

Gotówkę lokujemy dogodnie na oprocentowanie Dom H.-K. „Zachęta“ ul. Gdańska 6, I piętro telefon 9-05.

SPRZEDAŻE

Angielski Ponter (pies) 14-miesięcy ułożony, z górnym węchem do sprzedania. Adres w Administracji. 2228—1

Z powodu wyjazdu do sprzedanie 2 ule silnych pszczół. Tamże do wynajęcia mieszkanie z 2-ch pokoi i kuchni z kawałkiem ogrodu oraz ogródkiem. Turgielska 22 m. 3. 2244—1

Z powodu wyjazdu blisko Miejskiej rzeźni i szpitala kolejowego do sprzedania plac 300-u sążniowy. Dynaburska 32, m. 1 Monopol. 2245

RÓŻNE

Poszukuję spólnika chrześcijanina z kapitałem od 3000—5000 do uruchomienia składu aptecznego w Wilnie lub na prowincji. Oferty Ad. Dz. Wil. pod „Apteczny“.

LOKALE

Sklep do odnajęcia z mieszkaniem od zaraz Teatralna 5—9. 2243

Wolne posady

Potrzebny chłopak lat 15—16 zgłaszać się tylko z rodzicami „Franboli“ Mickiewicza 4. 2255

Mieszkania i pokoje

Pokój duży frontowy wynajmę Tatarska 17 m. 3. 2205

Do wynajęcia mieszkanie 5 pokoi z kuchnią blizko Zielonego mostu. Warunki w Biurze Reklamowem Grabowskiego, Garbarska 1 telefon 82. 677

Pokój w centrum miasta do wynajęcia. Mostowa 16, m.44. 2252—1

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią przy inteligentnej rodzinie, lub 1 pokój z kuchnią. Wilno, Bracka 11 (t.okuciewska) m. 3. 2257—1

HUMOR

Nagrobek.

— Skąd masz ten pierścionek z przepięknym kamieniem?

— To spadek po ciotce. Biedaczka zawarowała sobie w testamencie, że mam jej ufundować kamień za 1,000 złotych.

Rzeczowa odpowiedź.

Nauczyciel:—Józiu, utwórz zdanie, w którem znajduje się wyraz cykorja!—Uczeń:—Trzy razy dziennie piję kawę — Nauczyciel: — Gdzież tu jest cykorja?—Uczeń:—W kawie, panie profesorze!

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel.12-44 **Przyjmuje wszelkie roboty** w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

NIEMIECKI

Nowa metoda gruntowna, nadzwyczajnie łatwa; **BEZ** uczenia się na pamięć! **BEZ** nauczyciela! **BEZ** słownika! **4 zeszyty 10 zł., 10 zesz. 20 zł.** Do nabycia tylko u autora. **Prof. F. DIETRICH, Warszawa, Poznańska 21.** Wpłaty na P. K. O. Warszawa Nr. 14,357 albo za zaliczeniem. 25447—2

RADIO T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT“ Wilno, ul. Wileńska 24. — Telef. 1038. Poleca wykwintne odbiorniki i wszelkie akcesorja na dogodnych warunkach spłaty NAJPOWAŻNIEJSZA FIRMA RADJOWA NA KRESACH. Oddziały: Baranowicze, ul. Szeptyckiego 33, Wołkowysk, Zamkowa 9. Składy wyrobów: Lida, ul. Suwalska 65, Głębokie ul. Zamkowa 29. 158

Dom Handl. J. DUBICKA i S-ka Właściciele: J. Dubicka i Januszewski. Posiada po cenach umiarkowanych w swoim sklepie przy ul. Wileńskiej Nr. 33 Welwety różne, Barchany, flanele, Płótno, crepe dechine, Batysty, satyny, zefiry, krepeny, wełny damskie i męskie. Prześcieradła, ręczniki, serwety, chustki. Kołdry różne, **fartuszki szkolne**, gobeliny meblowe i inne towary w dobrym gatunku. 1828—14

PSZENICĘ w każdej ilości **kupuje** firma **KINKULKIN** Wilno, ul. M. Stefańska 19. 162—2

Turbiny wodne systemu „Francisa“, Kompletne urządzenie młynów i kaszarni.—Plany, projekta, kalkulacje. — Na dogodnych ulgowych warunkach. **Fabryczny Skład Maszyn Młyńskich Krajowych.** Reprezentacja firm zagranicznych — Lokomobile i motory i instalacja światła elektrycznego. Reprezentant **St. Stoberski,** Wilno Mickiewicza 9, tel. 12—75. 633—5

Konkurs.

Magistrat miasta Lidy ogłasza konkurs na stanowisko miejskiego inżyniera budowniczego lub architekta w Lidzie z uposażeniem zależnie od kwalifikacji.

Oferty składać należy do Magistratu m. Lidy z dołączeniem dokumentów w uwierzytelnionych odpisach.

(—) Rudolf Bergman Burmistrz.

7747

Wydawca Aleksander Zwierzyński. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“ Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kodź.